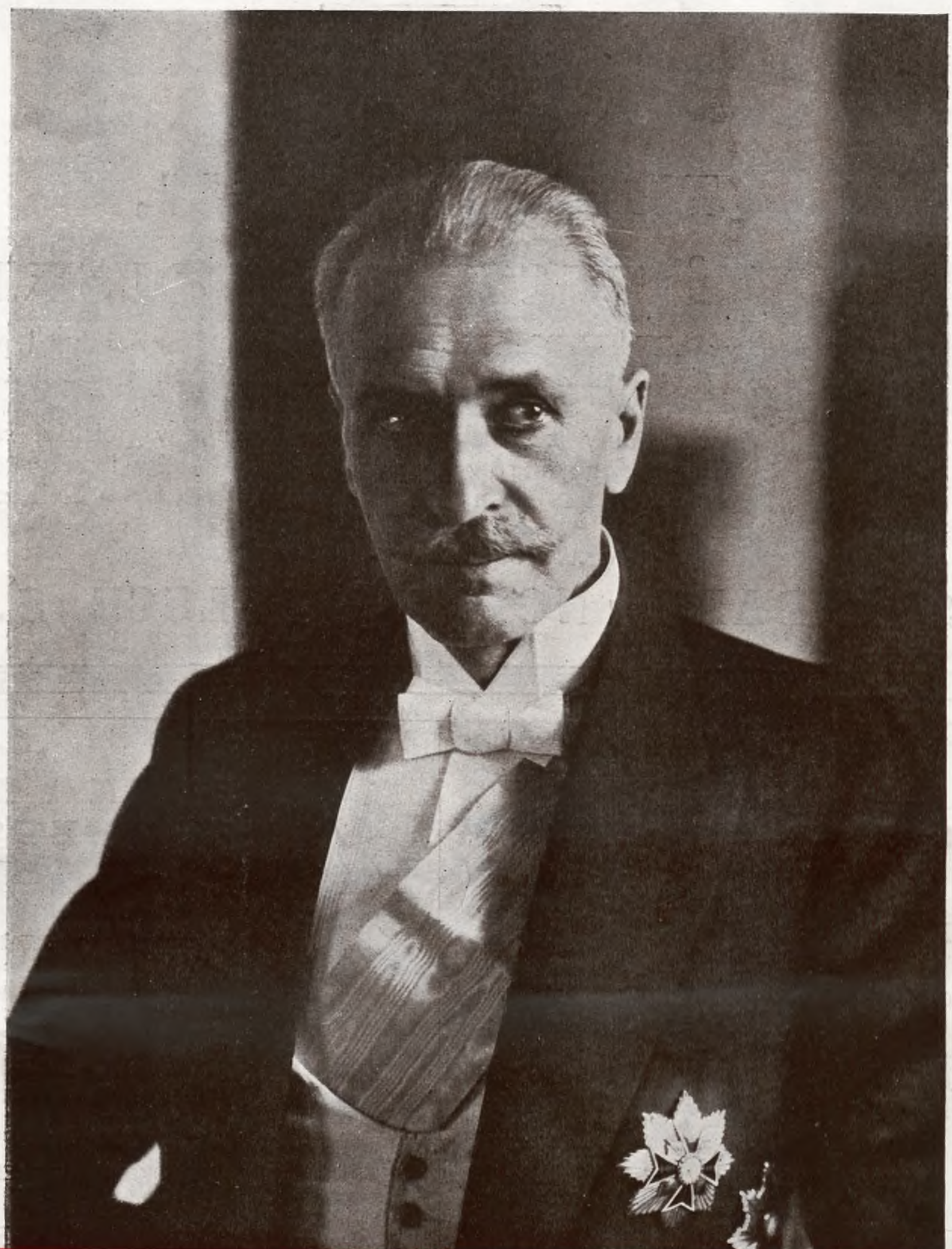
NUMER JUBILEUSZOWY

R. III
LUTY

N 14 (2)
1930



PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

IGNACY MOŚCICKI, WYSOKI PROTEKTOR POLSKIEJ EKSPANSJI MORSKIEJ

Zł. 2

FLOTA NARODOWA

CENA ZŁ. 2

FLOTA NARODOWA

Czasopismo Poświęcone Polskiej Ekspansji Morskiej

JEST CZASOPISMEM PRYWATNEM I NIE JEST ORGANEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

ROK III *WARSZAWA, LUTY 1930 R.* *Nr. 14 (2)*



Fot. Złakowski

Z okazji dziesięciolecia polskiej pracy na morzu w Sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja w obecności pana prezydenta Rzeczypospolitej. Siedzą od lewej ku prawej: p. poseł Stanisław Zalewski, przewodniczący sejmowej komisji morskiej i Wydziału wykonawczego Komitetu Floty Narodowej, gen. dr. Roman Górecki, przewodniczący Rady Ligi Morskiej i Rzecznej i p. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

WE WSZYSTKICH NUMERACH NASZEGO CZASOPISMA, POCZYNAJĄC OD Nr. 7/8 Z R. UB. OGŁASZAMY, ŻE „FLOTA NARODOWA“ JEST CZASOPISMEM PRYWATNEM I NIE JEST ORGANEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

DZIESIĘCIOLECIE MORZA POLSKIEGO

Dn. 10 lutego 1920 r. w imieniu Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, objęły wojska i władze polskie w posiadanie brzeg Bałtyku. Rozegrał się epilog odwiecznej naszej walki o Bałtyk, datującej się od owych zmagań książąt pomorskich z Normanami z wieków VII—XI, idącej poprzez boje Bolesława Chrobrego z Niemcami o Pomorze, poprzez Grunwald, wojny szwedzkie aż do upadku Polski. Ze zniknięciem bandery polskiej z mórz, zniknęło z mapy Europy również Państwo Polskie.



Marszałek Józef Piłsudski, minister Spraw Wojskowych, twórca polskiej marynarki wojennej w towarzystwie p. min. Kwiatkowskiego lustruje dokonywane prace w Gdyni.

Kiedy odzyskaliśmy naszą niepodległość, wystąpiliśmy zarazem ze stanowczem żądaniem przyznania nam dostępu do morza. To żądanie nasze ziściło się przy wtórze złośliwych uwag wrogów a nieraz i powątpiewań przyjaciół. Dziesięć lat władania Polski nad morzem wykazało, żeśmy tej zdobyczy nie zmarnowali. Nasz stosunek do morza, oparty początkowo na sentymentalnem uczuciu, przeistoczył się powoli w stosunek rzeczowy.

W ciągu kilku lat, dzięki wielkim wysiłkom min. Kwiatkowskiego, zostaje zrealizowany polski program morski, wybudowany port gdyński do rozmiarów portów wielkoświatowych, powstaje mimo wielu trudności marynarka handlowa polska o przeszło 63 tys. tonn rej., poczyna się rozwijać polska gospodarcza ekspansja morska, której drogi toruje Państwowy Instytut Eksportowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Towar polski, walczący o polską niepodległość gospodarczą, o dobrobyt Rzeczypospolitej dzięki polskiej banderze, coraz bardziej rozgałęzianym stosunkom handlowym nabywany jest na rynkach wszystkich kontynentów globu ziemskiego. Ameryka Południowa i Północna, kraje Lewantu, Chiny, Indje, Japonja, Australja, Afryka wyciągają ręce po polski cukier, wyroby żelazne, węgiel, drzewo, cement, wyroby z wełny i bawełny, meble gięte, wyroby artystyczne, po polskie konie, polski jęczmień.

Tam, gdzie przed dziesięciu laty była pustynia, wydmy, torfy i kilka zmurszałych chat dziś piętrzy się kamienicami duże miasto Gdynia, ów polski Piotrogród.

Ci tylko, co znają zakulisowe życie naszych prawdziwych mężów stanu, których radością, treścią jest praca, praca nadludzka, praca za wszystkich, mogą ocenić wysiłki i czyn realizatora polskiego programu morskiego, twórcy polskiej floty handlowej, min. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Z jego to inicjatywy powstaje w Gdyni właśnie p o m n i k z j e d n o c z e n i a z i e m p o l s k i c h.

Prawda, że część społeczeństwa i izb ustawodawczych starała się pomagać min. Kwiatkowskiemu, ale trudności się piętrzyły i piętrzą się jeszcze liczne, choćby naprz. w tem, że nie mamy gotowej linji kolejowej Katowice—Gdynia, dzięki czemu moglibyśmy przez Gdynię wzmóc wdwójnasób wywóz węgla i utrwalać coraz bardziej dodatni bilans handlowy państwa.

Cóż z tego, że urządzenia przeładunkowe w porcie czekają gotowe, że wybudowano składy, hangary, miasto, cóż z tego, że p. minister przemysłu i handlu wy-

pełnił zgóry zakreślony program morski, inne działy administracji państwowej hamują rozpęd jego pracy bezcennej, pracy prawdziwego męża stanu.

Budowanie linji kolejowej Katowice—Gdynia jest ważniejsze, pilniejsze, niż budowanie niektórych nowych dworców kolejowych na naszych kresach wschodnich.

Pozbawiona handlu normalnego z Rosją, nie posiadająca traktatu handlowego z Niemcami Polska dzięki morzu poczyna się gospodarczo emancypować. W ostatnich dwóch latach Polski handel morski wynosi prawie połowę (45%) zagranicznego handlu naszego państwa.

TWÓRCA POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ, REALIZATOR PORTU GDYNI I POLSKIEGO PROGRAMU MORSKIEGO



INŻ. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI, MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU, BYŁY KIEROWNIK FABRYK CHORZOWSKICH.



POSEŁ STANISŁAW ZALEWSKI, PREZES SEJMOWEJ KOMISJI MORSKIEJ I PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO FLOTY NARODOWEJ

POLSKI HANDEL MORSKI

Z każdym rokiem ruch towarowy w portach polskich Gdyni i Gdańsku wzrasta z zawrotną niemal szybkością, nie spotykaną w innych pobliskich portach.



P. Prezydent Państwa oraz pp. marszałkowie Sejmu i Senatu w salach Rady Miejskiej Warszawy na uroczystej akademji, urządzonej w 10-tą rocznicę objęcia morza przez Rzeczpospolitę Polską.

Gdy wzrost obrotu towarowego od 1913 r. do 1928 w Kopenhadze wynosi zaledwie 18%, w Sztokholmie 26%, w Malmö 19%, w Hamburgu 51%, w Bremie 73%, gdy obrót towarowy w Królewcu, Szczecinie, Lipawie i Rydze jest dziś mniejszy, niż przed wojną europejską, to w Gdańsku wzrósł ten obrót o 337%.

Poniżej dane zestawienie ilustruje w liczbach absolutnych (w tonnach) towarowy ruch w porcie gdańskim:

rok	Przywóz	%	Wywóz	%
1911	1,039.701	100	1,203.795	100
1912	1,141.455	110	1,311.757	109
1913	1,233.630	119	878.471	73
1914	654.929	63	1,062.864	88
1924	738.072	71	1,636.485	136
1925	690.778	66	2,031.969	169
1926	640.696	62	5,659.605	470
1927	1,517.194	146	6,380.420	530
1928	1,832.409	176	6,783.273	564

To samo odnosi do Gdyni, gdzie od roku 1923 rozpoczyna się ruch okrętowy:

Rok	weszło okrętów	wyszło okrętów	Razem
1924	27	27	54
1925	85	72	157
1926	298	303	601
1927	513	510	1032
1928	1108	1093	2201
1929	około 1550	około 1550	około 3100

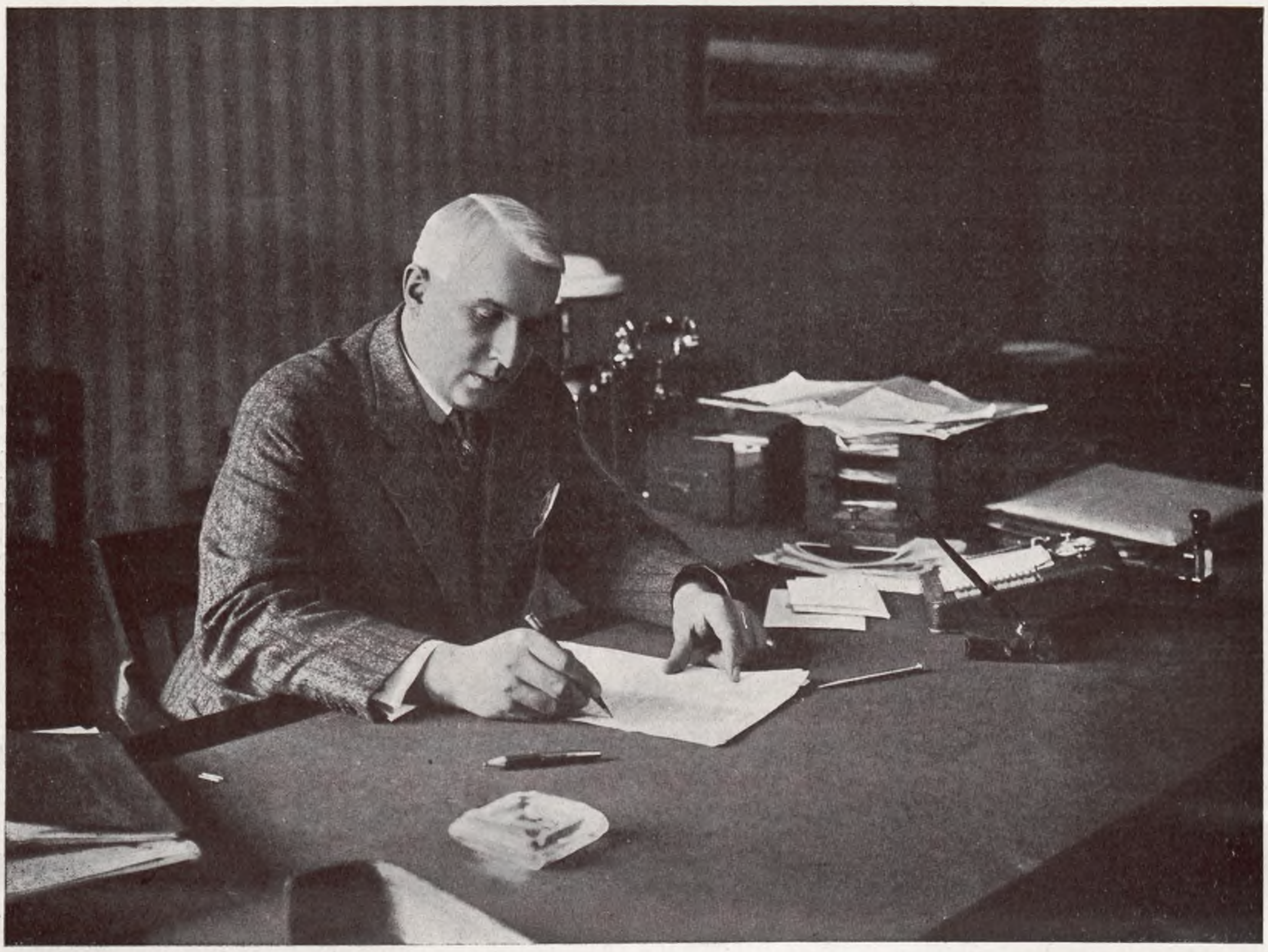
Wraz ze wzrastającym ruchem okrętowym zwiększa się i obrót towarowy Gdyni. Podczas gdy jeszcze w 1926 r. obrót ten wynosił zaledwie 412,951 ton, to w 1928 r. liczba ta podnosi się do 1,957,795 ton, a w roku 1929 obrót towarowy Gdyni wynosi 2,620 tys. ton, przewyższając w ten sposób obrót portu Gdańskiego z przed wojny, który w roku 1912 wynosił 2.453 tysiące ton.

Według danych gł. zarządu statystycznego nasz handel morski w zestawieniu z ogólnym handlem zagranicznym państwa polskiego przedstawia się następująco:

MORSKI HANDEL POLSKI W R. 1929-YM.

Grupy towarów	Ogółem Do Polski i z Polski		przez Gdańsk		przez Gdynię	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.
Wwieziono:						
Ogółem . . .	50 879·384	3.110·979	15.618·740	793·408	2.180·370	63·678
Produkty spożywcze	4 453·757	451·225	1.919·518	221·526	461·093	28·706
Zwierzęta	*s.-t* 279·045	4·935	*s.-t* 23·444	1·611	szt.-*t* 7	4
Produkty zwierzęce	321·211	237·244	63·630	41·061	764	285
Materjały i wyroby drzewne	554·750	26·117	81·771	6·696	15	6
Rośliny i ich części oddz. niew. . .	417·857	37·842	220·310	16·594	1·915	62
Materjały budowlane i wyr. ceram. .	12.574·136	46·183	362·413	2·558	15·406	229
Minerały oddz. niew. i wyr. z nich .	10.568·131	121·118	3.855·079	25·487	153·860	866
Szkło i wyroby szklane	107·672	14856	6·065	913	4	3
Paliwa, asfalt, ropa i pochodne . . .	2.323·003	20·933	487·773	5·188	485	2
Gumelastyka	69·328	50·098	27·376	20·599	2·803	666
Materjały i przetwory chem. nieorg. .	7.897·199	137·277	3.716·596	60·580	1.147·749	15·045
Materjały i przetwory chem. org. . .	1.070·684	153·222	410·067	61·515	1·107	84
Farby, barwniki i lakiery	94·325	23·733	19·175	1·987	334	76
Różne przetwory chemiczne	54·743	18·823	17·142	5·862	53	27
Metale i wyroby z metali	6.318·842	266·184	4.062·397	106·648	389·281	6·517
Metale szlachetne	*g* 6.781·200	7·787	*g* 82·496	166	*g* 62·920	373
Maszyny i aparaty	637·240	300·370	96·941	54·629	2·079	942
Przyrządy i materj. elektrotechniczne	118·891	96·666	13·236	16·046	83	77
Wyroby zegarmistrzowskie	1·575	9·212	17	131	—	—
Instrumenty muzyczne	6·784	11·003	719	1·279	3	5
Broń i amunicja	1·361	3·966	328	721	0	0
Środki komunikacji	164·808	112·635	83·560	48·008	329	8·626
Papier i wyroby z papieru	774·121	72·827	111·800	8·989	259	30
Książki, pisma i obrazy	30·304	20·496	2 350	2·740	10	4
Materjały i wyroby włókniste . . .	1.29[illegible]·715	787·602	53·698	63·[illegible]90	2 729	1·018
Odzież i konfekcja	4·027	23·982	767	5·085	3	13
Galanterja	3·802	10 411	368	1·6[illegible]2	3	3
Instrum., przybory szkolne i t. p. . .	14·988	44·068	3·630	12 490	3	12
Towar zbiorowy	130	164	14	18	—	—
Wywieziono:						
Ogółem . . .	210·379·196	2.813·359	68.654.186	699·118	24.020·512	70·620
Produkty spożywcze	15·148·526	788·206	6.732·390	310·599	329·697	12·064
Zwierzęta	s-*t* 2.949·675	224·978	s.-*t* 23·734	8·933	szt.*tt* 137	47
Produkty zwierzęce	186·042	56·843	25·446	11·844	151	62
Materjały i wyroby drzewne	37.458·161	481·946	6·079·448	132 735	1·[illegible]07	163
Rośliny i ich części oddz. niew. . . .	1.114·789	81·037	297·817	30·8[illegible]5	3·688	263
Materjały budowl. i wyr. ceram. . .	5·216·453	12·[illegible]01	727·753	5·814	7	0
Minerały oddz. niew. i wyr. z nich .	1·409·4[illegible]9	4·108	791	57	0	0
Szkło i wyroby szklane	16·683	1·624	141	32	0	0
Paliwa, asfalt, ropa i pochodne . . .	143.331·626	466·923	54.099·576	156·650	23.672·678	57·356
Gumelastyka	12·297	10·421	2·318	1·575	—	—
Materjały i przetw. chem nieorg . .	1.088·095	27·885	455·536	8·609	1	0
Materjały i przetw. chem. org . . .	37[illegible]·069	29·232	71·191	3·623	5	12
Farby, barwniki i lakiery	47·613	5·560	3·208	454	2	0
Różne przetwory chemiczne . . .	56·893	6·502	44·919	4·505	18	4
Metale i wyroby z metali	4.221·519	323·751	58·976	5·092	29	13
Metale szlachetne	*g* 455·732	709	42·660	19	—	—
Maszyny i aparaty	55·511	15·695	3·763	1·133	43	3
Przyrządy i materjały elektrotechn. .	9·998	1·664	147	173	9	0
Wyroby zegarmistrzowskie	11	71	2	11	—	—
Instrumenty muzyczne	303	416	14	31	—	—
Broń i amunicja	128	292	62	128	7	13
Srodki komunikacji	23·477	6·158	11·505	8·077	—	—
Papier i wyroby z papieru	167·171	8·769	28·892	1·713	12·784	609
Książki, pisma i obrazy	6·399	5·365	1·527	1·714	2	5
Materjały i wyroby włókniste . . .	423·305	239·863	6·222	4·[illegible]26	13	6
Odzież i konfekcja	5·523	13·242	392	1·975	0	0
Galanterja	442	2·703	116	1·515	—	—
Instrum., przybory szkolne i t. p. . .	908	4·971	[illegible]35	1·728	—	—
Towar zbiorowy	2·785	1·244	1·799	198	—	—

Z POŚRÓD NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW



Dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Teodozy Nosowicz, były kierownik przedsiębiorstwa żeglugowego Wisła-Bałtyk i realizator urządzeń portowych w Tczewie.

ADAM RUDZKI:

DZIESIĘCIOLECIE PORTU GDAŃSKIEGO

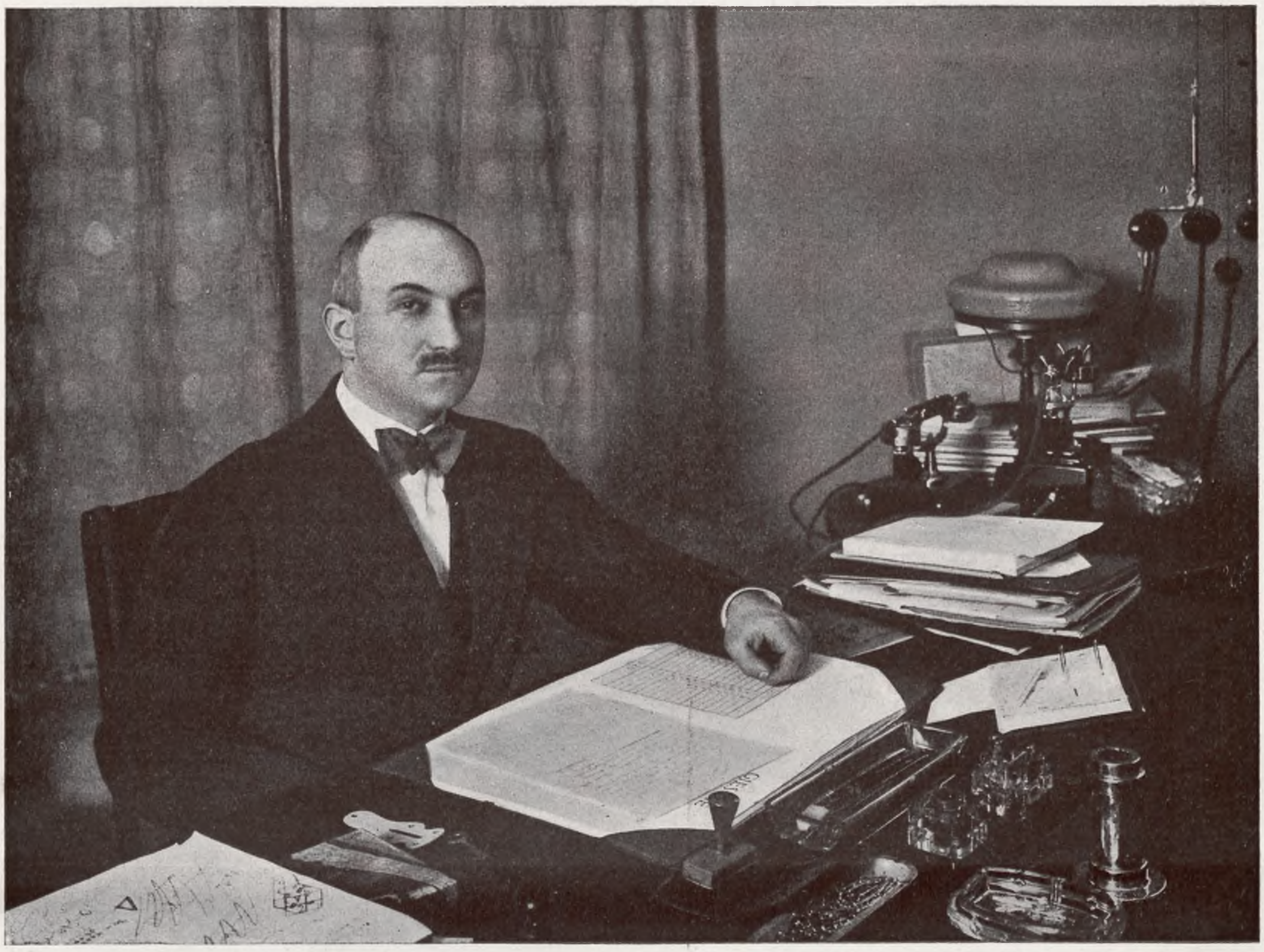
(Dokończenie)

Na skutek tych skoordynowanych wysiłków, eksport węgla przez Gdańsk począł się pomyślnie rozwijać. Już w drugiem półroczu 1925 r. wywieziono 620.000 t. tego artykułu, w porównaniu z 40.000 w całym roku 1924. W r. 1926 eksport węgla rozwijał się nadal, osiągając 3.400.000 t., w r. 1927 — 4.105.000 t., a w 1928 — 5.369.000 t. Statystyki za cały rok ubiegły nie są jeszcze opracowane, cyfra eksportu węgla utrzyma się prawdopodobnie na poziomie roku 1928.

Szybki wzrost eksportu węgla wymagał oczywiście zwiększonej podaży tonażu okrętowego. Ponieważ początkowo ruch towarowy rozwijał się jednstronnie, okręty musiały zawijać do portu bez ładunku, co wpływało niekorzystnie na wysokość frachtów morskich. Dalszym więc etapem na tej nowej drodze rozwojowej portu gdańskiego musiało być znalezienie w możliwie dużym stopniu ekwiwalentu dla węgla pomiędzy artykułami importowemi. Szereg wysiłków w tym kierunku ze strony Rady Portu, popartych całkowicie przez polskie czynniki urzędowe, uwieńczony został pomyślnym skutkiem. Udało się mianowicie pozyskać dla portu gdańskiego dwa masowe artykuły transportowane w dużych ilościach, a mianowicie rudę żelazną i złom żelazny. Ruch obydwuch tych artykułów wzrastał również w niezmiernie szybkim tempie. Rudy żelaznej w 1925 r. przywieziono jeszcze tylko 60.000 t. W 1926 r. już przeszło 200.000 t., w 1927 r. — 335.000 t., a w 1928 r. 440.000 t. Import złomu żelaznego wzrastał jeszcze szybciej. W 1926 r. nie istniał on prawie zupełnie, w 1927 r. przywieziono już prawie 300.000 t.. a w 1928 r. ok. 480.000 t. Przez pozyskanie tych nowych dwuch artykułów stosunek eksportu do importu uległ znacznej poprawie na rzecz tego ostatniego.

Poza wymienionemi artykułami rozwijał się również przeważnie pomyślnie ruch innych artykułów, które grały dominującą rolę w latach poprzednich. W przywozie artykuły kolonjalne i spożywcze figurują nadal rokrocznie cyfrą 250 — 300.000 t. Import nawozów sztucznych wzrastał z roku na rok, osiągając w r. 1928 prawie 400.000 t. Pozatem importowano sze-

TWÓRCY POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ



Czesław Peche, naczelny redaktor najbardziej rzeczowego i bogatego treścią polskiego tygodnika gospodarczego p. t. „Polska gospodarcza" (dawniej „Przemysł i Handel"), szef sekretarjatu p. ministra przemysłu i handlu.

reg artykułów drobnicowych. W eksporcie za węglem idzie drzewo, eksport którego osiągnął swój punkt najwyższy w r. 1927 1.740.000 t. W latach następnych nastąpiło pewne cofnięcie się, zawsze jednak drzewo gra niezmiernie ważną rolę dla gdańskiego obrotu towarowego. Zboże i cukier wywożone są również w poważnych ilościach, zależnie od urodzaju w Polsce. Wymienić pozatem należy jeszcze oleje mineralne, cement oraz szereg artykułów różnorodnych. Całkowity import wyniósł w r. 1928 — 1.832.409 t., eksport — 6.783.273 t.

Postępujący szybko naprzód rozwój ruchu portowego wymagał dostosowania do jego potrzeb urządzeń przeładunkowych. Poczynając od 1925 r. Rada Portu przeprowadza intensywną rozbudowę urządzeń portowych, czerpiąc na ten cel środki z dochodów własnych i z pożyczek. Rozbudowa ta szła w dwuch kierunkach. Starano się przedewszystkiem zwiększyć wydajność istniejących już części portu przez lepsze ich wyposażenie w urządzenia przeładunkowe i składowe. Ustawiono w tym celu szereg nowych żórawi oraz wybudowano nowe składy. Ponieważ jednak częściowa ta modernizacja urządzeń portowych okazała się niewystarczająca, zwłaszcza dla potrzeb ruchu nowych artykułów masowych, Rada Portu wybudowała nowy basen dla towarów masowych przy Wisłoujściu, wyposażony w urządzenia przeładunkowe dla węgla, rudy i fosforytów, będące ostatniem słowem techniki. Basen ten uruchomiony w 1929 r. przyczynia się ogromnie do usprawnienia i przyspieszenia przeładunku. Rozbudowa portu nie jest jeszcze zakończona i będzie w latach najbliższych dalej przeprowadzana.

W ramach niniejszego artykułu niepodobna było wyczerpująco scharakteryzować zmian strukturalnych w rozwoju portu gdańskiego, stwierdziliśmy jedynie kilka zasadniczych cech, charakteryzujących port gdański w ubiegłym dziesięcioleciu.

SPROSTOWANIE: W Nr. 10/11 „FLOTY NARODOWEJ" ZAMIESZCZONA NA DRUGIEJ STR. TEKSTU WZMIANKA O OTRZYMANIU OD P. PREZYDENTA PAŃSTWA JEST MYLNA I NINIEJSZEM JĄ ANULUJEMY. REDAKCJA.

DZIESIĘCIOLECIE POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

(MAMY PRZESZŁO 100.000 TONAŻU OKRĘTOWEGO)



Juljan Rummel, energiczny dyrektor państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“, które zakupiło w b. m. nowy okręt handlowy s./s. „Chorzów“ o pojemności 1.360 t. D. W. Dyr. Rummel był jednym z głównych twórców Ligi Morskiej i jest szeroko znany ze swej działalności społeczno-morskiej i z dzieła „Gdynia“.

Tworzenie polskiej floty handlowej dla młodego państwa polskiego było trudnem.

Zrazu powstawały towarzystwa prywatne żeglugowe, które zakupywały zazwyczaj nienowe statki i trudniły się przewozem tych lub innych towarów.

Przedsiębiorstwa te nie oparte o tę lub inną gałąź naszego eksportu i niezainteresowane w zyskach z tego eksportu nie mogły wytrzymać konkurencji zorganizowanych i mających swoje stosunki i tradycje handlowe marynarek obcych, i zostały zlikwidowane („Sarmacja“).

Towarzystwo żeglugowe „Wisła - Bałtyk“, które nabyło 6 holowników i 16 lichtug, trudniło się pod kierownictwem p. inż. Teodozego Nosowicza, obecnego dyrektora Departamentu Morskiego, przewożeniem węgla z Tczewa do Skandynawji, Danji i Holandji.

Twórca polskiej floty handlowej, min. Kwiatkowski, przyczyniwszy się do powołania do życia T-wa „Wisła - Bałtyk“ zakupił w końcu r. 1926 we Francji 5 parowców towarowych „Wilno“, „Katowice“, „Kraków“, Toruń“, i „Poznań“, każdy o pojemności 3.018 ton. Dalszym etapem było utworzenie w styczniu r. 1927 Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“, pod którego banderą powyższe statki rozpoczęły przewożenie ładunków masowych pomiędzy Gdańskiem a portami Morza Północnego i Bałtyku. Jednocześnie został ostatecznie opracowany i zatwierdzony plan rozbudowy portu w Gdyni, zawarto umowę z Konsorcjum, poczem prace w myśl planu odbywały się bez przerwy, a obecnie — po 3 latach — wyniki jej wywołują zdumienie tych wszystkich, którzy znają Gdynię z roku 1920, a nawet 1925.

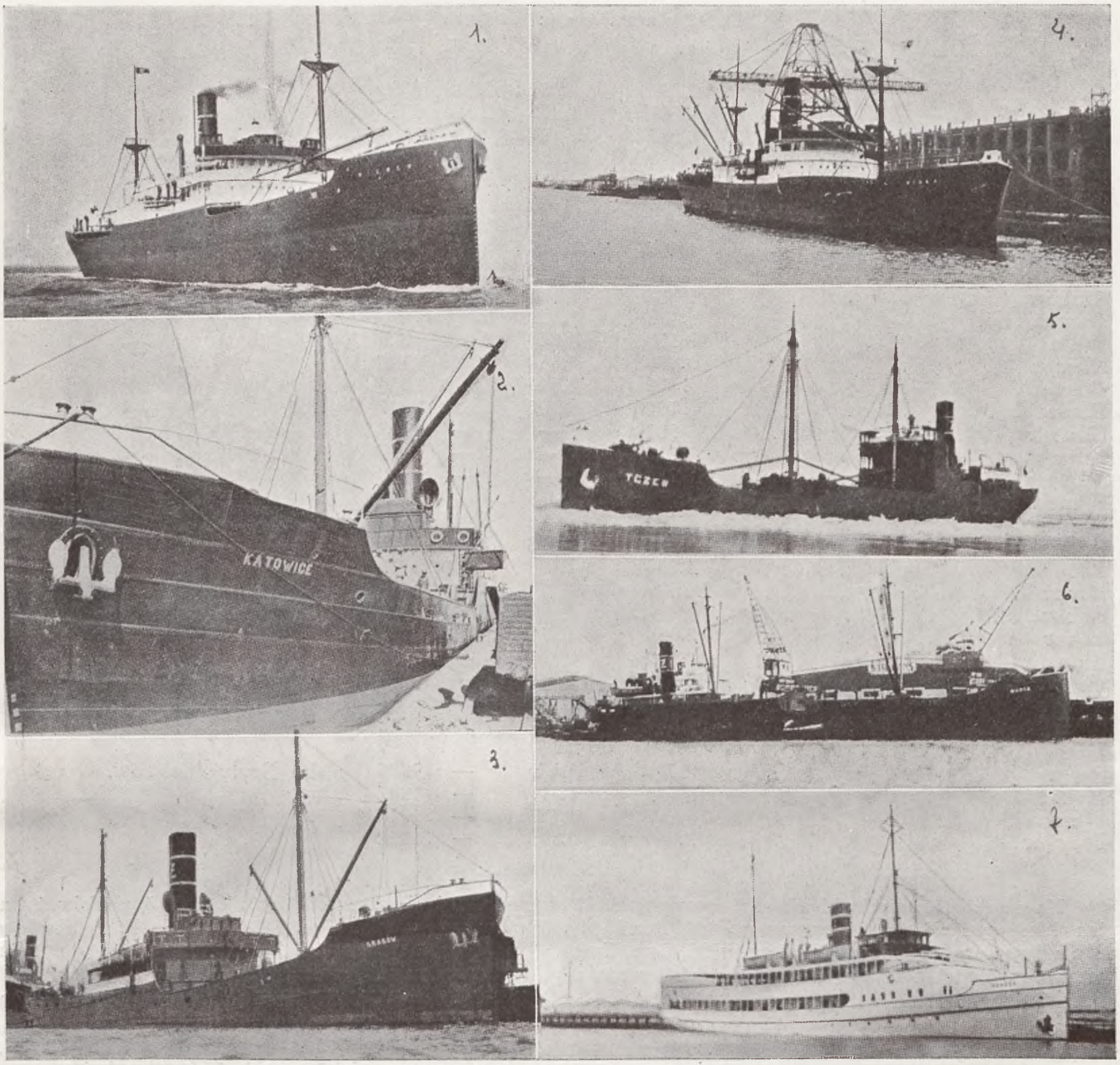
Natomiast rozwój P. P. „Żegluga Polska“ postępował w tempie szybkiem. W lecie r. 1927 włączono do „Żeglugi“ dwa obstalowane w poprzednim roku przez M. P. i H. statki pasażerskie o pojemności około 500 ton każdy „Gdańsk“ i „Gdynia“ (wykonane na stoczni Gdańskiej), celem utrzymywania komunikacji pasażerskiej między Gdynią, Gdańskiem a Helem. Parowce te jednak jako zbyt duże, nie były dogodne dla pierwotnego celu, przeto jeden z nich został przystosowany do podróży wycieczkowych na Bałtyku, natomiast obstalowano w Anglji na stoczni Palmersa dwa statki o pojemności około 250 ton każdy, które zostały wykończone w maju 1928 r. i odrazu rozpoczęły pracę. W grudniu 1927 r. tonaż „Żeglugi Polskiej“ powiększył się o statek „Tczew“, o pojemności około 1000 ton, zakupiony w Holandji, w kwietniu zaś i sierpniu r. 1928 banderę tego samego przedsiębiorstwa podniosły zakupione w Anglji parowce „Niemen“ i „Wisła“ o pojemności 5.070 ton każdy, przeznaczone do podróży do portów Morza Śródziemnego. Również w ciągu roku 1927 przekazano „Żegludze Polskiej“ transportowiec Marynarki Wojennej „Warta“ o pojemności 4.200 ton.

Jednocześnie z „Żeglugą Polską“ w r. 1927 zostało utworzone Polsko-Skandynawskie T-wo Transportowe, w skróceniu „Robur“, z udziałem kapitału szwedzkiego, które w zamian za uzyskane na pewnych ulgowych wa-



Napoleon Korzón, dyrektor prywatnego polskiego przedsiębiorstwa żeglugowego „Polskarob.“, posiadającego 5 statków (Robur I Robur III, Robur IV, Robur V, Robur VI) z których dwa są w budowie.

STATKI PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „ŻEGLUGA POLSKA"



1) s/s „Niemen“, 2) s/s „Katowice“, 3) s/s „Kraków, 4) s/s „Wisła“, 5) s/s „Tczew“, 6) s/s „Warta“, 7) s/s „Gdańsk“.

runkach w Gdyni tereny dla przeładunku idącego do Skandynawji węgla, zobowiązało się do posiadania pod swoją banderą pewnego określonego tonażu statków towarowych. Pod banderą tego przedsiębiorstwa kursują obecnie trzy statki: „Robur I“, „Robur 3“ i „Robur 6“, razem o pojemności około 7200 ton, dwa zaś statki „Robur 4“ i „Robur 5“ są obstalowane w Gotenburgu o pojemności 3000 ton każdy i mają być gotowe w połowie b. r.

W końcu r. 1929 Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakończyło prowadzone od paru lat pertraktacje z angielską firmą „Ellerman, Wilson“ w Hull, w wyniku czego zakupiono od tej firmy cztery statki towarowo-pasażerskie: „Premjer“ (3540 t.), „Warszawa“ (2487 t.), „Łódź“ (2450 t.) i „Rewa“ (2376 t.) i utworzono Polsko - Brytyjskie T-wo Okrętowe S. A. o kapitale mieszanym, gdyż Anglicy, sprzedając statki, zawarowali sobie 25% udziału. Celem utworzenia Polsko-Brytyjskiego T-wa było przewożenie ładunków masła, bekonów i innej drobnicy.

W listopadzie 1926 r. polską banderę handlową nosiły tylko okręty „Lwów“ i „Ursus“.

To też obecny stan wykazujący 34 statki morskie o nośności przeszło 69.000 ton jest dziełem ostatnich lat czterech.

Niżej zamieszczona, na podstawie danych z „Polski Gospodarczej“, lista naszych statków handlowych obejmuje zarówno flotę 3 przedsiębiorstw żeglugowych, jak i statki państwowe, służące do celów pomocniczych. Właściwa flota handlowa, służąca do celów przewozowych, wynosi 23 statki o nośności zgórą 63.444 t., (w tem 2 statki o 6.000 t. w budowie).

POLSKIE STATKI HANDLOWE (WEDŁUG STANU W DN. 1/1 1930 R.)

Nazwa	Rodzaj	Tonaż rej.: bruto	Tonaż rej.: netto	Tonaż D. W.	Rok budowy	Właściciel
Lwów	żagl.-mot.	1.293	964	2.000	1868	Państwowy
Pomorze	„ „	1.567	1.217	2.600	1909	„
Ursus	hol. morski	167	54	—	1925	„
Tur	„ port.	90	35	—	1928	„
Bizon	„ „	86	30	—	1928	„
Żubr	„ „	60	20	—	1890	„
Toruń	par. tow.	2.038	1.129	2.850	1925	P. P. „Żegluga Polska"
Katowice	„ „	1.995	1.107·5	2.850	1925	„
Wilno	„ „	2.038	1.139	2.850	1926	„
Kraków	„ „	2.017	1.112·5	2.850	1925	„
Poznań	„ „	2.038	1.129	2.850	1925	„
Wisła	„ „	3.350	c-a 1.840	5.020	1928	„
Niemen	„ „	3.350	c-a 1.800	5.020	1928	„
Warta	„ „	2.478	1.509	4.200	1916	„
Tczew	„ „	762	347	1.020	1927	„
Gdańsk	par. pas.	538	—	—	1927	„
Gdynia	„ „	538	—	—	1927	„
Jadwiga	„ „	270	—	—	1928	„
Wanda	„ „	270	—	—	1928	„
Hanka	„ „	100	—	—	1888	Polsko-Skandyn. Tow. Transp.
Robur I	par. tow.	974	578	1.250	1879	„
Robur III	„ „	1.894	1.138	2.850	1924	„
Robur IV	„ „	w budowie		3.000	1930	„
Robur V	„ „	„ „		3.000	1930	„
Robur VI	„ „	2.088	1.252	3.200	1922	„
Nida	hol. port.	10	7	—		„
Vega	„ „	10	7	—		„
Ira	lichtuga	135	110	200		„
Marylka	„	247	211	390	1912	„
Triczi	„	180	160	390	1917	„
Rewa	pas. tow.	2.376	1.465	—	1906	Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe
Łódź	„ „	2.450	1.477	—	1907	„
Warszawa	„ „	2.487	1.535	—	1916	„
Premjer	„ „	3.540	2.172	—	1922	„

Na oczekiwany w chwili obecnej przyrost 60.000 ton składają się: 2 statki towarowe po 3.000 ton każdy, zamówione przez „Polsko-Skandynawskie T-wo Transportowe", 1 statek towarowy o 1.000 t., który zamierza nabyć „Łuszczarnia Ryżu", oraz 5 statków towarowych o łącznej nośności 8.500 t. dla P. P. „Żegluga Polska". Wszystkie te jednostki zostaną użyte w żegludze bałtyckiej i morza Północnego.

W ostatniej chwili ministerstwo przemysłu i handlu zakończyło pertraktacje odnośnie nabycia linji transatlantyckiej „Baltic - America Line", liczącej trzy okręty o wyporności 12.000 do 15.000 ton każdy.



Najbliższy współpracownik dyr. Juljana Rummla p. Witold Butkis, kierownik wydziału pasażerskiego p.p. „Żegluga Polska".

POLSKO-BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

(PIERWSZY ROK EKSPLOATACJI)

O Polsko-Brytyjskiem T-wie Okrętowem, będącem przedsiębiorstwem żeglugowem o kapitale mieszanym, daliśmy obszerniejszy artykuł, dostarczony przez to T-wo, w poprzednim numerze „Floty Narodowej“, tu podajemy jedynie wyniki pierwszego roku eksploatacji statków tego T-wa, według danych ze źródła urzędowego.*) Z powodu długotrwałej i surowej zimy zeszłorocznej mogło ono rozpocząć swoją działalność dopiero w dn. 6 kwietnia r. ub. Towarzystwo rozporządza 4 statkami pasażersko-towarowemi i utrzymuje regularną komunikację między Gdańskiem (Gdynią) z jednej strony, a Londynem i Hull z drugiej. Wyniki eksploatacji statków za pierwszy rok działalności, a ściślej za okres od 6 kwietnia do 31 grudnia 1929 r., ilustrują następujące cyfry (w £):

Frachty na linji:
Gdańsk (Gdynia) — Londyn 30.003
Frachty na linji:
Gdańsk (Gdynia) — Hull 22.073
Razem frachty w eksporcie: 52.076

*) „Polska Gospodarcza“.



Kom. Stanisław Witkowski, dyrektor Polsko-Brytyjskiego T-wa okrętowego

Frachty na linji:
Londyn — Gdańsk (Gdynia) 4.782
Frachty na linji:
Hull — Gdańsk (Gdynia) 12.693
Razem frachty w imporcie: 17.475

Ogółem dochód towarzystwa z przewozu towarów z Polski do Anglji i z Anglji do Polski wyniósł £ 69.551.

Ruch pasażerski na statkach towarzystwa z Anglji do Polski i odwrotnie za ten sam okres czasu ilustrują następujące liczby:

Z Gdańska (Gdyni)
do Londynu 8.247
„ „ do Hull 2.703
Razem z Polski do Anglji: 11.050
Z Londynu
do Gdańska (Gdyni) 1.350
„ Hull „ „ „ 76
Razem z Anglji do Polski: 1.426

Ogółem statki towarzystwa przewiozły od dn. 6.IV. do dn. 31.XII. 1929 r. pasażerów 12.476. Przewoźne wyniosło ogółem £ 53.779.

Całkowity dochód brutto Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego za pierwszy rok jego eksploatacji z przewozu pasażerów i z frachtów wyniósł £ 123.330.

Innemi słowy, dzięki pracy statków Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego pozostało w roku ubiegłym w kraju około zł. 5 i pół milj.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM

Rok Miesiące	Statki (WESZŁO) Ogółem	z ładunkiem	próżne	Pojemność netto reg. tonn	Ładunek tonn	Pasażerowie	Statki (WYSZŁO) Ogółem	z ładunkiem	próżne	Pojemność netto reg. tonn	Ładunek tonn	Pasażerowie	Przeciętne dni postoju a
1928	*1108*	204	904	*985004*	*190133*	*3062*	*1093*	971	122	*973646*	*1767215*	*20066*	*4,1*
1929	*1541*	282	1259	*1445288*	*324298*	*5683*	*1551*	1324	237	*1457685*	*2497893*	*17555*	*4,8*
I	106	17	89	90625	11424	7	118	106	12	113182	206588	1847	*5,7*
II	30	4	26	25577	3328	2	9	6	3	8163	8221	505	*5,1*
III	46	12	34	40691	24343	1	51	47	4	39707	96968	—	*24,3*
IV	119	20	99	115104	36945	6	129	103	26	125096	215913	1440	*5,1*
V	152	26	126	140791	44865	509	149	133	16	133415	242594	1736	*4,8*
VI	169	36	133	174752	50222	2177	173	137	36	179182	251686	2172	*4,6*
VII	174	49	125	178751	73856	1796	170	137	33	176423	261590	1781	*4,6*
VIII	171	32	139	153811	21173	796	163	140	33	156574	249953	2543	*4,2*
IX	162	28	134	143373	12963	223	161	133	28	125765	236578	1031	*4,6*
X	148	21	127	128883	9224	46	168	149	19	149810	266255	2191	*4,5*
XI	143	19	124	130977	12104	65	133	123	10	126176	229806	1887	*4,5*
XII	121	18	103	121953	23851	55	127	110	17	124192	231741	422	*4,8*
1930													
I	173	32	141	167150	32801	94	164	134	30	161495	281046	1104	*4,3*

a Czas postoju liczono od dnia przybycia do dnia odejścia włącznie. *b* Niedziel i świąt nie odliczono. Nie brano pod uwagę statków, które nie przyjęły żadnego ładunku.

Źródło: Sprawozdania Urzędu Morskiego w Gdyni i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z PORTU GDYŃSKIEGO



Inż Stanisław Łęgowski, naczelnik wydziału portowego min. przemysłu i handlu.

ZAWARCIE NOWEJ UMOWY

1 serja robót portowych za sumę 80 milj. zł. jest na wykończeniu. Dn. 15 b. m. ministerstwo przemysłu i handlu podpisało z konsorcjum francusko-polskiem umowę o wykonanie robót 2-go okresu za sumę 48.466.81 zł.

Roboty 2-go okresu obejmują przedewszystkiem rozszerzenie i pogłębienie do 10 m. istniejącego już kanału portowego, budowę u wylotu kanału portowego, jako jego przedłużenie, węższego kanału przemysłowego, długości ok. 2 kilometrów i głębokości tej samej, co kanał portowy — t. j. 10 m. W dalszym ciągu umową objęta jest budowa t. zw. basenu II-go, mianowicie kolejnego basenu wewnętrznego, analogicznego do istniejącego basenu im. Marszałka J. Piłsudskiego, przy którym znajdują się składy portowe i Łuszczarnia Ryżu. W tym samym czasie konsorcjum ma wybagrować teren dla przyszłego basenu stoczni, przy końcu kanału portowego. Wykończenie basenu Prezydenta, na południe od wykańczanego obecnie molo rybackiego, a na północ od drewnianego molo spacerowego, które zostanie zastąpione przez fundamentalne molo kamienne. Wreszcie nowa umowa obejmuje pogłębienie do 12 m. dojścia do portu.

Z ROZBUDOWY PORTU GDYŃSKIEGO



Budowa chłodni przy Basenie Marszałka Piłsudskiego w Gdyni. Fot. Photo-Plat.



P. Zalewski, kapitan portu Gdynia, w swoim gabinecie.

PIOTR TRZEŚNIAK:

BURSZTYN POLSKIEGO POBRZEŻA BAŁTYKU

(OBRÓBKA BURSZTYNU I MUSZLI W GDYNI)

Miljony lat temu, w jednej z epok naszej ziemi, zwanej starszym trzeciorzędem lub eocenem, mniej-więcej na obszarze dzisiejszego Bałtyku rozciągało się pasmo ziemi, które przy cieplejszym niż dzisiaj klimacie odznaczało się bujną wegetacją roślin, po większej części dziś nie istniejących. Obok gatunków palm, kamelij, wawrzynów, dębów i cyprysów rosły drzewa iglaste, których pnie wydzielały żywicę. W ciągu tysiącleci pnie rozkładały się, żywica jednak nie podlegała temu procesowi, lecz została na gruncie leśnym i gromadziła się tam w coraz to większej ilości. Kiedy przy zapadaniu się lądu dawny grunt leśny pokryły fale morza, nastąpiło przemieszczenie tego materjału leśnego wraz ze znajdującą się tam żywicą. Rezultatem działania fal morskich jest t. zw. sina ziemia (nr. 1), warstwa piaskowca, występująca w oligenie, zabarwiona na zielono od domieszki glaukonitu, w niej znajduje się ta kopalna żywica, którą nazywamy bursztyn (amber-bernstein).

Jest to jedyne złoże na całej kuli ziemskiej, które nadaje się do planowego eksploatowania cennego bursztynu.

Przy dalszych przemianach skorupy ziemskiej, mianowicie przez wpływ lodowców kontynentalnych w epoce lodowej, później przez działanie fal morskich, które bezustanku szarpią linję brzegową, dostał się bursztyn na łożysko wtórne, jako blok erratyczny w pokłady, występujące w dyluwium wzgl. do pierwszego okresu aluwium, jak naprzykład w piasek dzisiejszego Bałtyku.

Zależnie od warstw, w których bursztyn dziś się znajduje, powierzchnia jego różnorodnie zwietrzała. Zewnętrzne warstewki bursztynu z sinej ziemi wyróżniające się od jądra, są cienkie, z pokładów dyluwialnych są one bardzo grube i posiadają często właściwą sobie czerwoną strefę jądra (nr. 2).

Bursztyn z morza zatracił częściowo zwietrzałe warstwy zewnętrzne przez oszlifowanie na dnie morskim, powierzchnia jego jest gładka i czystsza od lądowego (nr. 3).

Żywica drzewa bursztynowego — pinus succinifera — była przeważnie barwy żywicy obecnie rosnących sosen — jasno-żółta (nr. 4 bursztyn przejrzysty — nazwa techniczna klar). Kiedy żywica wyciekała z drzewa i twardniała stopniowo na powietrzu, tworzyła sople w kształtach skorupowatych to bursztyn ten, który jest prawie zawsze przejrzysty nazywamy łuskowy (nr. 5 — n. t. szlauba), a kiedy do żywicy (nr. 4) domieszała się zawartość komórek roślinnych, bursztyn stał się mętnym. Bursztyn o wyglądzie mętnym w różnych odcieniach żółtych, nazywa się bastard (nr. 6 — n. t. bastard).

Jeżeli zmętnienia w masie przezroczystej rozdzielone są w postaci chmur ostrych, mówimy o bursztynie płomyku (nr. 7 — n. t. flumig).



Dr. Mieczysław Jarosławski, prezes Stołecznego Oddziału Ligi Morskiej i R., popularny i ceniony powieściopisarz, wytrwały podróżnik.



Dr. Michał Wyrostek, przewodniczący Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Rzecznej, który współpracując z gen. dr. Góreckim przyczynił się do skoordynowania prac Ligi Morskiej i Komitetu Floty Narodowej



Dr. Jan Rozwadowski, sekretarz Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Rzecznej, rzecznik polskiej ekspansji morskiej zwłaszcza w kierunku kolonizacyjnym.

Zmętnienia w masie przezroczystej w postaci mgły, to bursztyn mglisty (nr. 8 — n. t. cloudy).

Bursztyn zabarwiony na biało — bywa często całkiem biały, jak mleko, ze względu na swój wygląd dostał nazwę: bursztyn mleczny (nr. 9 — n. t. milk-knochig).

Wyjątek stanowi rzadki bursztyn, kompletnie czysty, jak lód, często zabarwiony białemi chmurami, ten nazywamy: lód (nr. 10 — n. t. lód-blas).

Bardzo rzadki okaz to bursztyn z odcieniem zielonym (nr. 11) i bursztyn piankowy (nr. 12).

Kiedy żywica była jeszcze w stanie płynnym i wówczas domieszały się do niej różne obce naleciałości, powstał z niej bursztyn we wszystkich odcieniach nieczysty, który zowiemy sekundą (nr. 13 — n. t. sekunda).

Pod względem naukowym interesujące jest spotkanie resztek organicznych w bursztynie, jako świadków życia w lasach trzeciorzędu.

Bursztyn łuskowy (nr. 5) zawiera w sobie dużo resztek zwierzęcych i roślinnych, które zostały zalane żywicą i utrzymały się zakonserwowane aż do tej pory.

Ponieważ wyciekanie żywicy w pierwszej linji zależało od wpływu słońca, przeto w bursztynie spotyka się owady, żyjące w świetle, te bowiem zostały uwięzione.

Prócz mchów rożnego rodzaju spotyka się też rośliny o liściach łuskowatych, igły drzew szpilkowych i kwiaty, co wyraźnie wskazuje na bogactwo ówczesnej flory. Jako resztki zwierząt wyższych spotyka się rzadko włosy ssaków, także gryzoniów, jak zwierząt kopytnych, pióra ptaków i ślimaki.

Co się tyczy składu chemicznego, bursztyn składa się z substancyj żywicznych, kwasów żywicznych i kwasu bursztynowego, poddany suchej dystylacji, topi się bursztyn przy 350 do 380° C. z równoczesnym rozkładem i zmianą barwy na brunatno, (zatem nie może istnieć bursztyn lany, topiony i t. p.).

Brunatny t. j. przetopiony bursztyn, z którego odciągnięto kwasy, służy do wyrobu lakierów.

Drobne, dokładnie oczyszczone kawałeczki bursztynu, rozgrzane do 180° C. pod ciśnieniem kilkunastu atmosfer, spajają się w jeden kawałek. Tak powstaje prasowany (nr. 14).

Odpadki bursztynu wraz z zwietrzałą powierzchnią tegoż, to ogólnie znane kadzidło kościelne.

Jeszcze inne drzewa wydzielające żywicę rosły w lasach bursztynowych, których sok stwardniały znajduje się również w sinej ziemi.

Żywica skamieniała innych drzew iglastych, znana jest w handlu jako gedanit (nr. 15). W przeciwieństwie do bursztynu succinitowego, gedanit to bursztyn miękki i kruchy, posiada, niski punkt topliwości i nie zawiera (czasem bardzo mało) kwasu bursztynowego. wego.

Ostatniemi czasy udało się niemieckim chemikom wyprodukować z kazeiny (krowiego twarogu), kwasu karbolowego, kwasu mrówczanego i t. p., bursztyny sztuczne o przepięknej barwie i wyglądzie bursztynów naturalnych, nadano im nawet silne właściwości przyciągania, jednakże wyroby z tego produktu wogóle, bardzo szybko oksydują na brudno czerwono, czem stają się niemożliwie brzydkie.

Przeróbka bursztynu sztucznego odbywa się obecnie niemal na całym świecie, a niesumienni handlarze sztucznych bursztynów, wykorzystują daną sytuację w ten sposób, że sprzedają rzeczy z imitacji jako prawdziwe bursztyny, zaś często jako bursztyny mieszane, lane, topione i t. p.

Imitację można rozeznać łatwo, gdyż bezpośred-

nio po silnem potarciu o twardy przedmiot np. kamień, wydaje wstrętny odór karbolu, natomiast bursztyn naturalny pachnie żywicą.

Rzecz, która przez pocieranie mogłaby ulec zniszczeniu, można rozeznać zanurzając ją do wody, w której się rozpuściło 27% soli kuchennej — wtenczas imitacje toną, a bursztyn spłynie na powierzchnię wody.

W przeciwieństwie do bursztynu naturalnego, bursztyn prasowany posiada kolor martwy, jest słabszy i także oksyduje. Po potarciu, obok żywicy zalatuje kamforą.

W Polsce istnieje jedna i jedyna fabryka wyrobów bursztynowych w Gdyni, która niemal całą produkcję polskiego bursztynu, przerabia u siebie, gdyż posiada monopol sur. bursztynu w Polsce.

Fabryka ta pod firmą Piotr Trześniak, posiada dla wygody publiczności w Gdyni własny pawilon przy ul. Portowej. Fabryka znajduje się przy szosie gdańskiej w własnym domu obok starej poczty. W pawilonie przy ul. Portowej pod firmą Piotr Trześniak można nabyć najpiękniejsze wyroby z naturalnego bursztynu po cenach wprost fabrycznych.

Ponieważ fabryką Piotra Trześniaka trudni się także czyszczeniem i obróbką muszli, można nabyć po niskich cenach i znaleźć tam największy wybór tych najpiękniejszych pamiątek nadmorskich w pawilonie pod jego firmą.

W pawilonie w Gdyni, Piotr Trześniak wyłożył do oglądania i ewentualnej sprzedaży wszystkie wewnątrz niniejszej broszury podane numery w najokazalszych egzemplarzach.

Przy zakupnie pamiątek uważać pilnie na firmę Piotr Trześniak.

Posiada także kiosk na Helu.

BIBLJOGRAFJA



Zygmunt Jan Tyszel.

ZYGMUNT JAN TYSZEL: POD OJCZYSTĄ BANDERĄ. KATOWICE 1930.

Pod tym tytułem ukazała się w witrynach księgarskich książka potrzebna i godna polecenia dla popularyzowania śród szerokich mas wiadomości o polskiem morzu.

Książka ta, jak stwierdza autor nie daje nic nowego, systematyzuje jedynie i podaje zgrupowany w sposób b. przystępny materjał historyczny i społeczny, dotyczący stosunku Polski do spraw morskich.

Książki takiej o charakterze popularno informacyjnym brak było w ostatnich latach w naszem piśmiennictwie i stąd niemała zasługa jest p. Zygmunta Tyszla, że taką książkę dał i niemał.a zasługa Katowickiego Oddziału Ligi Morskiej, że książkę tę b. starannie wraz z licznemi ilustracjami i wykresami wydała.

Książka ta jest bezcennym materjałem dla działalności instytucyj społeczno-morskich, dla prelegentów profesorów i prelegentów - uczniów we wszystkich szkołach średnich i zawodowych.

Książka ta dopełniana nowemi wiadomościami i ujmowana coraz zwięźlej i wyraziściej winna się ukazywać sporadycznie co dwa, trzy lata.

Prezes Rady Okr. Ligi Morskiej Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego, b. minister przemysłu i hadlu inż. Józef Kiedroń w słowie wstępnem do książki tej pisze:

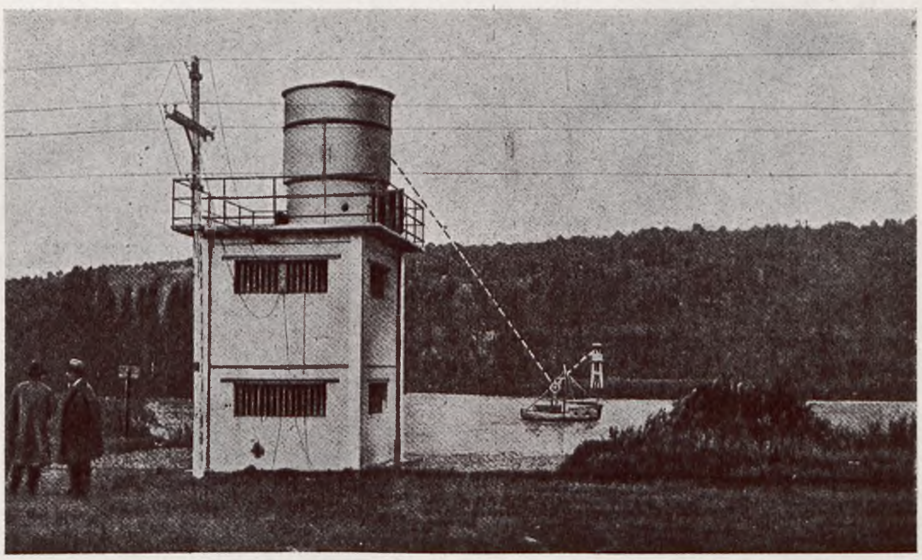
„Liga Morska i Rzeczna pogłębia w naszem społeczeństwie znajomość spraw morskich, pielęgnując kult miłości dla tego skromnego, a tak kochanego, brzegu morskiego, który stanowi dla Polski okno na szeroki świat, bez którego mowy być nie mogło o zajęciu przez Polskę należytego jej stanowiska w koncernie potęg światowych.

Dzieło p. Tyszla, zasłużonego, długoletniego sekretarza Rady Okręgowej Ligi Morskiej i Rzecznej dla Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego, ma również za zadanie rozniecić ogień miłości dla polskiego morza w najszerszych sferach naszego ludu. Jestem głęboko przekonany, że zadanie to zostanie w dużym stopniu spełnione."

8-KL. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚREDNIEJ W WYSZKOWIE.

Uczelnia ta istnieje od r. 1915, gimnazjum zaś od r. 1920. Matur gimnazjum wydało 43. Młodzież kończąca gimnazjum kształciła się dalej w różnych kierunkach, gimnazjum liczy 118 wychowanków, mieści się w obszernym gmachu państwowym (dawny majorat), położonym w pięknym ogrodzie. Dyrektorem jest p. Karol Kostro, ur. w Warszawie 1875, gimnazjum kończył w Kijowie, i wydział matematyczno - przyrodniczy w Petersburgu. Od 1906 r. pracuje w szkolnictwie, z chwilą powstania szkół polskich organizuje szkołę żeńską handlową w Kielcach, którą prowadzi do 1911 r., następnie pracuje w szkole handlowej w Kole, przez rok wykłada w warszawskich uczelniach, jedzie do Łowicza i organizuje szkołę polską, gdzie pracuje 2 lata, do r. 1917. W r. 1917 pracuje w szkole handlowej w Kutnie, do r. 1926. W r. 1926 powołany na stanowisko kuratora okręgu wołyńskiego w 1927 przechodzi na emeryturę i obejmuje gimnazjum w Wyszkowie. Stale pracuje na polu społecznem, urządza kursy nauczycielskie, w Kutnie w Radzie Miejskiej jako radny przez 7 lat, następnie w Radzie Szkolnej, od młodzieży w Kutnie otrzymuje dyplom honorowego członka Stow. Ucz. „Bratnia Pomoc" w Kutnie i od Koła Akademickiego w Kutnie podobny dyplom, z okazji imienin i X-lecia odzyskania niepodległości otrzymuje dyr. Kostro piękny wielki portret Marszałka Piłsudskiego, który widzimy w gabinecie p. dyrektora.

Z NOWYCH WYNALAZKÓW



Demonstrowanie nowego wynalazku Williama Lotha, dzięki któremu przy pomocy aparatu telegraficznego bez drutu można kierować statkami przy wejściu do portu lub na otwartem morzu i hydroplanami.

Z POŚRÓD RZECZNIKÓW I POPULARYZATORÓW POLSKIEJ EKSPANSJI MORSKIEJ



Tadeusz Reindl, starosta powiatu sochaczewskiego.



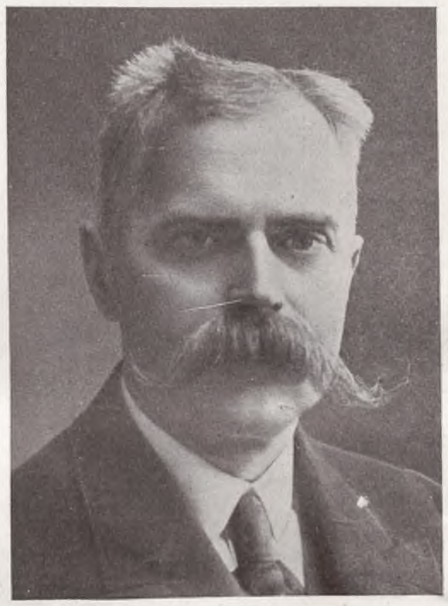
Stefan Soborski, naczelnik Kom. Kasy Oszczędn. m. Kościan i komendant pow. Kościańskiego.



Jerzy Bohdan Rychliński, najbardziej wśród spółczesnych zasłużony polski pisarz morski, autor ,,Holendra Latającego'', „Mak-Jonga“, „Róży Korsarskiej“ oraz przygotowanej do druku powieści: „Biały Orzeł Mórz“, osnutej na tle życia wodza sił morskich Krzysztofa Arciszewskiego; tłomacz powieści morskich Jacka Londona i Jozepha Conrada.



Feliks Banaś, prezes oddziału Błońskiego związku pracowników admin. gm.



Apolonjusz Csáky z Milanówka.



Stanisław Malewski, znawca spraw morskich, radca prawny czasopisma „Flota Narodowa.



Karol Kostro, dyr. gimnazjum 8-kl. koedukacyjnego w Wyszkowie.



Aleksander Laszcz, naczelnik gminy Letnisko — Brwinów.

D Z I A Ł R E G J O N A L N Y

Przypisek redakcji: Prasa stołeczna, czytana w całej Polsce i zagranicą, tak wiele miejsca poświęca życiu samej Warszawy, że pozostaje go zbyt mało na uwypuklenie inicjatywy i dokonywanych prac poza Warszawą.

Ten stan rzeczy domaga się specjalnego wydawnictwa, które byłoby zwierciadłem życia społecznego i gospodarczego, tak silnie i żywo tętniącego poza stolicą, zwierciadłem polskiego regionalizmu,

Działowi temu, który ma rozrosnąć się z wiosną w specjalnem wydawnictwie, i który ze sprawami ekspansji morskiej ma tylko pośredni związek, otwieramy w tym numerze naszego czasopisma łamy gościnne.

DZIAŁALNOŚĆ D-RA FRANCISZKA GRODECKIEGO W ŻYRARDOWIE

Komisarzem Kasy Chorych od lipca 1929 r. jest lekarz naczelny Kasy Dr. Franciszek Grodecki, ur. w 1863 r. w ziemi suwalskiej, gimnazjum kończy w Mariampolu, wydz. lekarski w Warszawie. Po skończeniu studjów poświęca się zawodowi lekarskiemu, był I-szym prezesem T-wa „Sokół" w Kownie, prezesem T-wa Szerzenia Oświaty wśród Polaków w m. Kownie, gdzie zakłada polską bibljotekę, prezesem T-wa Szerzenia Oświaty Handlowej, w.-prezesem T-wa Przeciwgruźliczego w Kownie, którego był fakt. założycielem, prezesem Rady Rodzicielskiej w gimnazjum w Kownie, podczas wojny wzięty jako lekarz do armji zaborczej jest st. ordynatorem szpitala fortecy kowieńskiej, w randze ppułkownika, naczelnym lekarzem brygady pospolitego ruszenia, naczelnym lekarzem pociągu szpitalnego frontowego, następnie naczelnym lekarzem szpitala dywizyjnego, w Rydze jest lekarzem Komitetu Ob. Pomocy Uchodźcom Wojny, prze rok leczy dzieci w przytułku katolickim, po rewolucji jest organizatorem i prezesem Polskiego Komitetu Wojskowego Armji XII, a jednocześnie przez sztab armji XII delegowany do spraw jeńców Polaków z armji niemieckiej i austrjackiej. Po demobilizacji znalazł się w Rybińsku i zorganizował Koło Młodzieży Polskiej, w 1918 r. przedostaje się do Kowna i jesienią przenosi się do Warszawy i wstępuje do armji polskiej w randze kapitana, tu zostaje komendantem Centralnej Składnicy Sanitarnej M. S. Wojsk., mającej za zadanie zaopatrzenie na froncie i tyłach we wszelki sprzęt lekarski, od 1918 — 1920 r. przechodzi kolejno szarże majora i ppułkownika i w randze tej mianowany zostaje szefem Szpitala Wojsk. P. C. K. I w W-wie, w r. 1921 wychodzi z wojska, wstępując do Min. Zdrowia, gdzie pełni funkcję naczelnika wydz. do 1924 r., od 1924 r. zaangażowany jako nacz. lekarz Kasy Chorych m. st. Warszawy, gdzie przebywa do 1929 r. W 1929 zaś jako naczelny lekarz K. Ch. Żyrardowa, Dr. Franciszek Grodecki nawiązał najbliższe stosunki z lekarzami, którzy wzięli całkowitą odpowiedzialność na poszczególnych punktach. Podniósł uposażenie urzędników, zapewniając im minimum egzystencji. Zostały otwarte dwa punkty lekarskie w Nadarzynie i w Wiskitkach, rozpoczęto wysyłkę chorych w miarę możności do sanatorjów i specjalnych zakładów leczniczych. Wielkim nieszczęściem dla Kasy Chorych jest pozostawiający wiele do życzenia stan fabrycznego szpitala, należącego do Zakładów Żyrardowskich.

W roku bieżącym rozwój Kasy Chorych w Żyrardowie szybkimi krokami posuwa się naprzód.

Kasa Chorych w Żyrardowie istnieje od 20 listopada 1922 r. i zalicza się pod względem rozmiarów swych do rzędu Kas średnich. Ubezpieczono w niej 12,13 tysięcy osób, zatrudnionych na terenie powiatu błońskiego, co wraz z członkami rodzin uprawnia do świadczeń w Kasie Chorych około 27 tysięcy osób.

Punktów leczniczych Kasa Chorych posiada — 10. W roku bieżącym wszystkie lokale ambulatoryjne jak i Zarządu zostały odrestaurowane. O ile tylko sam lokal pozwolił — zrobiono wszystko, co było można, by chory czuł się w nim najlepiej, i by jaknajtroskliwiej został załatwiony. Ilość skarg i reklamacyj poważnie spadła. Pomoc dentystyczna z końcem ubiegłego roku istniała tylko w 4 punktach (Żyrardów, Brwinów, Grodzisko, Błonie), w roku bieżącym uruchomiona została jeszcze w 3 punktach (Milanówek, Mszczonów, Leszno). Do istniejących w roku 1928 czterech pnktów fizykalnego leczenia (Żyrardów, Błonie, Brwinów, Leszno) w roku bieżącym przybyły dwa nowe — (Milanówek, Grodzisk).

Współpraca Zarządu z personelem lekarskim oparta jest na wzajemnem zaufaniu, kroczy po linji interesów ubezpieczonych, stopniowo, w ten sposób zwiększając ich zaufanie do instytucji i do lecznictwa w niej.

W roku bieżącym Kasa Chorych przystąpiła w Żyrardowie do budowy własnego gmachu. Budynek, w którym mieści się garaż, stajnia, wozownia i inne ubikacje gospodarcze już ukończony. Pod gmach główny założone zostały fundamenty i mury wyciągnięto na całej przestrzeni do wysokości I-go piętra. Ciąg dalszy robót rozpocznie się z wiosną roku 1930, z tem jednak, że nie będą one prowadzone kosztem ubezpieczonego, czyli kosztem zmniejszenia świadczeń. Budynek będzie rósł tylko kosztem rezerw ustawowych.



Zabudowania gospodarskie



Ambulatorjum Kasy Chorych w Żyrardowie.

POWIAT SOCHACZEWSKI (WOJ. WARSZAWSKIE)

Około 50 klm. na zachód od stolicy leży w województwie warszawskiem — powiat Sochaczewski, — zajmujący 1.060 klm. kw. obszaru, a składający się z 10 gmin wiejskich i jednego miasta — Sochaczewa. Ludności powiat posiada 63.796 osób, a w tem: katolików — 64.149, ewangielików — 5.726 i żydów — 3.868 (według spisu 1921r.).

Gleba w powiecie jest niezwykle rożnorodna. Jedną z najważniejszych trosk Władz Powiatowych jest podniesienie stanu miejscowego rolnictwa. W tym celu prowadzona jest skuteczna propaganda w kierunku stosowania przy uprawie roli nawozów sztucznych, a także, przy poparciu Sejmiku, przystąpiono do organizacji Spółek Maszynowych, których obecnie istnieje już kilka na terenie całego powiatu. Równocześnie prowadzono szereg robót meljoracyjnych, a mianowicie: wzorowo odbudowano kosztem 200.000 złotych wały ochronne nad Wisłą na przestrzeni 38 kilm., oraz zdrenowano zgórą 4.876 ha terenu. Projektowane jest ponadto powołanie do życia Spółki Wodnej, której zadaniem byłoby osuszenie puszczy Kampinowskiej, dzięki czemu uzyskanoby znaczne obszary łąk.

W powiecie znajduje się Okręgowy Związek Towarzystw i Kółek Rolniczych, który jest subsydjowany przez Sejmik kwotą 30.000 złotych rocznie. Z powyższej też sumy utrzymywany jest Ludowy Uniwersytet Rolniczy, stworzony z inicjatywy p. Starosty Tadeusza Reind'la i otwarty w dn. 11.XI.1928 r.

W celu podniesienia poziomu gospodarki hodowlanej Władze Samorządowe postanowiły zorganizować pokazy hodowlane bydła. Pierwszy taki pokaz odbył się w październiku roku ubiegłego pod protektoratem p. Wojewody Warszawskiego. Dla tych samych celów Sejmik utrzymuje lekarza weterynaryjnego.

W powiecie Sochaczewskim istnieją: wielka fabryka przędzy i tkanin jedwabnych w Chodakowie, fabryka prochu w Boryszewie, szereg gorzelni, fabryka płatków kartoflanych, krochmalnia, fabryka trykotarzy, 5 cegielni, 24 młyny silnikowe, 3 tartaki, 2 browary.

W gospadarce drogowej widoczne są stałe postępy. Stan dróg bitych w powiecie jest obecnie następujący: 49 klm. dróg bitych państwowych, 29 klm. — wojewódzkich i 35 i pół klm. powiatowych. Do chwili obecnej zdołano obsadzić drzewami około 40 klm. dróg bitych. Ruch kołowy b. znaczny. Sejmik posiada własną kolejkę wązkotorową — do puszczy Kampinowskiej, z odnogą do Wyszogrodu, ogólnej długości 34 klm.

Odbudowa silnie zdewastowanego przez wojnę powiatu, posuwa się w niezwykle szybkim tempie naprzód, bowiem, z ogólnej, według stanu z 1919 roku liczby 13.798 zniszczonych budynków, obecnie pozostało do odbudowania zaledwie 142 budynki.

W dziale szkolnictwa również poczyniono duże postępy. W roku 1920 powiat posiadał wogóle 22 budynki szkolne, obecnie zaś liczy ich 66. W 1926 roku otwarta została we własnym, nowocześnie urządzonym gmachu Sejmikowa Szkoła Średnia. Ponadto powiat posiada 8-klasowe Gimnazjum Żeńskie Sióstr Niepokalanek w Szymanowie, dwa prywatne i jedno miejskie — przedszkole. Powszechne kursy Handlowe oraz jedną wieczorową szkołę dokształcającą dla rzemieślników. W powiecie istnieje obecnie 65 bibljotek, liczących od 60 do 1.000 tomów każda.

Kredyt i spółdzielczość. Na terenie powiatu istnieje 8 kas Stefczyka, kas gminnych 3, komunalnych 1, handlowych 3, Stowarzyszenie Rolnicze, 1 Spożywcze, 3 mleczarnie i t. p.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe prowadzą: „Strzelec" „Sokół", Straże pożarne, oraz wszelkie inne stowarzyszenia. Powiat posiada własną strzelnicę, oraz jest w projekcie stadjon sportowy, jako żywy pomnik 10-lecia Niepodległości Polski.

Stan sanitarno - zdrowotny, zwłaszcza w ostatnich latach, znacznie się poprawił. Powiat posiada szpital, który zniszczony w okresie wojny, został następnie w roku 1916 odbudowany. Szpital ten, urządzony nowocześnie i obliczony na 60 łóżek, posiada sale: chirurgiczną, położniczą i dziecinną oraz oddział zakaźny. W dniu 15.XII.1929 r. otwarta została, zorganizowana sumptem Sejmiku, stacja opieki nad matką i dzieckiem w Sochaczewie. Powiat posiada 5-ciu lekarzy, oraz odpowiedni aparat pomocniczy, a także 2 przychodnie lecznice.

W dniu 15.XII.1929 r. założony został w Sochaczewie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, pozostający pod przewodnictwem p. Starościny Marji Reindlowej. Związek ten roztacza troskliwą opiekę nad utrzymywanemi przez Sejmik sierocińcem na 30 dzieci i zakładem dla starców, również na 30 osób.

Komitet Regjonalny pow. Sochaczewskiego, wespół z Towarzystwem Przyjaciół Domu Chopina, urządził Wystawę pamiątek po Fryderyku Chopinie, a następnie gromadzi fundusze na budowę domu dla weteranów muzyki. Dom ten wzniesiony zostanie w Żelazowej Woli, w miejscu urodzenia Chopina, gdzie też mieścić się będzie Muzeum pamiątek po Chopinie.

Należy w końcu zaznaczyć, że powiat posiada obecnie 33 Ochotnicze Straże Ogniowe, które subsydjowane są przez Sejmik w łącznej kwocie 17.500 złotych rocznie.

Powyższy dorobek powiat Sochaczewski zawdzięcza w dużej mierze swemu zwierzchnikowi, którym jest obecnie p. Starosta Tadeusz Reind'l. On to zawsze przodował energją i nicjatywą we wszystkich kierunkach i poczynaniach Sejmiku.

Pan Starosta Tadeusz Reind'l urodził się w dn. 1.VI.1890 roku Gimnazjum, a następnie Wydział Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza, ukończył we Lwowie, poczem był czynny w starostwie w Rzeszowie. W roku 1919 przeszedł do Starostwa w Chrzanowie, skąd przeniesiony został do Brzeska na stanowisko zastępcy starosty następnie, w maju 1929 roku objął Urząd Starosty w Sochaczewie.

Obok zajęć służbowych p. Starosta Reid'l bierze czynny udział w pracach Ludowego Uniwersytetu Rolniczego, Okręgowego Związku Straży Pożarnych, Przysposobienia Wojskowego, Komitetu Regjonalnego i t. p.

KASA PRZEMYSŁOWCÓW I ROLNIKÓW LUBELSKICH W LUBLINIE



Gmach Kasy Przemysłowców i Rolników Lubelskich w Lublinie.

NOWA GMINA LETNISKO-BRWINOW

Terytorjum, objęte gminą Letnisko Brwinów, należąc do składu gm. wiejskiej Helenów, pozbawione było możności zaspakajania swych potrzeb, ponieważ mieszkańcy, wiosek bagatelizowali te potrzeby i nie godzili się na uchwalanie potrzebnych kredytów dla zaspokojenia choćby minimalnych potrzeb osiedla, liczącego wówczas około 500 mieszkańców. Te przeważnie okoliczności skłoniły mieszkańców Brwinowa do wystąpienia o wyodrębnienie się w samodzielną gminę. Już w marcu 1925 r. odbyło się walne zebranie mieszkańców Brwinowa, zwołane przez istniejący przy sołtysie Komitet Gospodarczy, na którem jednomyślnie powzięto uchwałę wyodrębnienia Brwinowa z gm. Heleniów.

Naskutek wystąpienia Komitetu i usilnem poparciu Władz Powiatowych Rozporzędzeniem Ministra Spraw Wewn. z dnia 15 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 128. poz. 771) wydanem w porozumieniu z Min. Skarbu, Brwinów wraz z okolicznemi osadami, jak Szkoła Rolnicza Pszczelin, maj. Zatrudy, Kempista, Iglica, wille Borki i t. p. wyłączony został z gminy Helenów z dn. 1 stycznia 1927 r. i utworzono samodzielną gminę wiejską pod nazwą „Letnisko Brwinów" z zastosowaniem do niej przepisów ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. komunalnych z dnia 11.VIII.1923 r. dotyczących gmin miejskich.

Wybory do władz gminy odbyły się dnia 27 marca 1927 r. pierwsze zaś posiedzenie Rady Gminnej dnia 9 kwietnia tegoż roku pod przewodnictwem Pana Starosty, na którem po zapoznaniu Rady z jej obowiązkami, ogólnem omówieniu gospodarki mianowano sekretarza w osobie p. Józefa Drzewieckiego. Urząd nowej gminy w osobach Wójta i sekretarza przystąpił do zorganizowania urzędu gminnego i do gospodarki.

Nabyto plac pod budowę szkoły o przestrzeni 25.000 łokci za 10.000 złotych i urządzono hipotekę na ten plac. Sporządzono plany budowy szkoły 7 kl. powszechnej kosztem 2.500 zł. i uzyskano ich zatwierdzenie. Zaprowadzono oświetlenie elektryczne ulic 80 lampami kosztem 16.000 zł. Ułożono bruk w rynku, na przestrzeni 2.200 metrów, kosztem 17.200 zł. Ułożono chodników z płyt betonowych na przestrzeni 3 kil. kosztem 19.000 zł. Urządzono skwer na rynku kosztem 3.000 zł. Nabyto i umieszczono na słupach żelaznych emaljowanych tablice uliczne. Założono pompę na studni w rynku kosztem 350 zł. Odwodniono dzielnicę, której zalewy dały się mocno odczuwać mieszkańcom. Zmieniono nieodpowiedni lokal przedszkola, a także i kierowniczkę na odpowiednią wykwalifikowaną siłę pedagogiczną. W roku 1928 urządzono na koszt gminy wycieczkę rolników do Liskowa. Celem odwodnienia założono Spółkę Wodną, a także wystąpiono już o odkomorzenie Brwinowa. Powołano do życia Urząd Rozjemczy, a także Komisję do badania cen. Na skutek zarządzenia gminy zaprowadzono tabliczki z nazwami ulic i numerami domów. Uzyskano uchwałę w sprawie powsz. głosowania celem zakazu sprzedaży napojów alkoholowych i dla zrealizowania zawdzięczając gminie powstało koło „Trzeźwości". Urządzono wystawę przeciwalkoholową. W ciągu 3-letniej działalności gmina udzieliła straży pożarnej 6.000 zł. subsydjum, dzięki czemu straż może się poszczycić posiadanym samochodem. Gmina subsydjowała szkołę rolniczą Pszczelin 500 zł. rocznie, Komitet Budowy Kościoła 1000 zł. i wiele innych instytucyj społecznych. Na terenie Brwinowa istnieją następujące organizacje społeczne: 1) Straż Pożarna, 2) Koło Polek. 3) T-wo Gimn. „Sokół", 4) Związek Strzelecki, 5) Stowarzyszenie Właśc. Nieruchomości, 6) Związek Lokatorów, 7) Koło Akademickie, 8) Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, 9) L. O. P. P., 10) Lira, 11) Spółdz. Elektryf., 12) Bank Spółdzielczy, 13) Związek Kupców, 14) Koło „Trzeźwość", 14) Koło Podoficerów Rez.

Gmina obejmuje przestrzeni 1.746 mórg i 6.500 ludności. Budżet wynosił za rok 1927 zł. 77.288, za rok 1928 zł. 81.383.22 i za rok 1929 zł. 75.841, na rok 1930 — zł. 99.830. Gmina oprócz personelu biurowego (sekretarza i 2 pomocników) zatrudnia jeszcze woźnego 161 zł. mies. (woźny umundorowany i posiada gm. rower), stróża nocnego z pensją 100 zł. mies. i dróżnika 130 zł. mies.

Budżet szkolny wynosi obecnie 17.696 zł. i przedszkola 5.307 zł.

Wybudowano studnię artezyjską kosztem 7.000 zł.

P. O. wójt p. Aleksander Łasper, ur. r. 1870 w Warszawie, szkoły kończy w W-wie, pracuje na kolei, po otrzymaniu emerytury zostaje zastępcą wójta gminy Letnisko - Brwinów, a ostatnio zamnianowano p. o. wójta.

Sekretarz gminy p. Józef Drzewiecki, ur. 1900 r. w Botecznie pow. sierpeckiego, jako ochotnik w r. 1918 wstępuje do armji polskiej, 9 stycznia wyrusza na front, bierze czynny udział w kampanji w Małopolsce na froncie wołyńskim, litewsko-białoruskim, kontr-ofenzywie w r. 1920 z pod Kijowa, w obronie Warszawy, w r. 1922 występuje z armji, od 1.XII—1923 r. jest z-cą sekretarza gminy Zabrodzie, pow. radzymińskiego, w tymże charakterze w gminie Helenów, od1.IV—1924 r. sekretarzem Urzędu Rozjemczego, w tym czasie kończy nauki przy Biurze Pracy Społecznej, w 1927 r. mianowany zostaje sekretarzem gminy wydzielonej Letnisko - Brwinów. sekretarzem Zarządu Polskiego T-wa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość". W r. 1929 organizuje związek podoficerów rezerwy i zostaje prezesem Koła w Brwinowie i sekretarzem Okręgu na południową część w-ctwa warszawskiego. Przez szereg lat pełnił funkcję sekretarza oddz. Błońskiego Związku Pracowników administracyjnych gminnych.

MILANÓWEK

Milanówek do roku 1919 był podzielony administracyjnie pomiędzy dwie gminy. Dzielnice Czubin i Grudów należały do gminy Helenów, Las i Las Górny do gminy Grodzisk.

W roku 1919 Milanówek został wydzielony w osobną jednostkę administracyjną, noszącą nazwę Gminy Letnisko-Milanówek.

Wydzielona w osobną jednostkę administracyjną Gmina Letnisko - Milanówek, a posiadającą prawa gmin wiejskich, nie mając obszarów rolnych, nie mogła się rozwijać, gdyż środki finansowe były zbyt szczupłe; to też zarząd gminy, widząc piętrzące się potrzeby, czynił usilne starania u miarodajnych czynników o nadanie gminie Letnisko - Milanówek praw finansowych miejskich.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i w grudniu 1925 roku zostało wydane rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem skarbu o nadanie gminie L.-Milanówek praw gospodarczych miejskich.

Od tej chwili zaczyna się faktyczny rozkwit Milanówka. Zarząd gminy pod przewodnictwem zamiłowanego w pracy samorządowej i pozostającego od początku na tym stanowisku, wójta gminy p. Apolonjusza Czaky oraz doświadczonego samorządowca, sekretarza tejże gminy, p. Edmunda Rybczyńskiego, bezzwłocznie przystąpił do prac inwestycyjnych i tak w końcu 1925 roku z inicjatywy zarządu gminy powstała Spółdzielnia „Sami Sobie" dla elekryfikacji Milanówka, biorąc prąd z okręgowej elektrowni w Pruszkowie. Światło zostało zaprowadzone, ulice oświetlone 112 lampami o sile 100 świec każda.

Udział gminy w sieci ulicznej wynosi 18,000 zł. W roku 1926 został wybudowany, gmach mieszczący 7-mią klasową szkołę powszechną, a w roku 1927 teren szkolny został ogrodzony parkanem żelazo - betonowym.

Wybrukowano rynek. Nabyto plac pod gmach Urzędu Gminnego oraz 5 morgów lasu pod urządzenie parku użyteczności publicznej oraz przyjęto darowany przez P. Leona Grabowskiego, właściciela Czubina, obszar leśny o przestrzeni 44.000 łokci kw. również na park publiczny.

W roku 1929 wybudowano rzeźnię. W drugiej połowie sierpnia r. ub. Zarząd gminy przystąpił do budowy ul. Dworskiej, którą w trzecim i czwartym roku po jej ukończeniu pokryje zimnym asfaltem. Droga powyższa połączy centrum letniska z szosą Warszawską. Milanówek posiada całkowite 8-mio klasowe gimnazjum koedukacyjne z prawami szkół państwowych, średnią koedukacyjną szkołę handlową, 7-mio klasową szkołę powszechną, oraz szkołę muzyczną pod kierownictwem profesora Dzierzanowskiego.

Stałej ludności Milanówek liczy przeszło 7.000 osób, w sezonie letnim liczba ta wzrasta do 10.000.

Na miejscu praktykuje 7-miu lekarzy, jest apteka, skład apteczny i ambulatorjum Kasy Chorych.

W Milanówku znajduje się pierwsza na całą Rzeczpospolitą Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza i szkółki racjonalnej hodowli morwy.

Niezależnie od powyższego, Milanówek posiada pocztę, telegraf i centralę telefoniczną, łączącą letnisko ze stolicą trzema linjami.

Jest również dobrze zorganizowana straż ogniowa ochotnicza posiadająca samochodową lokomocję.

W styczniu 1929 roku została utworzona Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa sp. z ogr. odp., siedzibą której jest Urząd Gminny.

Dzieje gminy Mialnówek wiążą się z osobą p. A. Czáky, który jest wójtem gminy, z zawodu prawnik ur. w r. 1871 w Warszawie, gimnazjum ukończył w w Piotrkowie Trybunalskim i studjował

prawo w Warszawie. Po ukończeniu studjów poświęca się zawodowi prawnemu, specjalizuje się w taryfach kolejowych i występuje jako obrońca spraw kolejowych z ramienia dróg rządowych nadwiślańskich, jest ewakuowany w czasie wojny światowej do Moskwy, jako oficer rezerwy armji rosyjskiej. Po powrocie do kraju w 1918 r., jako naczelnik I-go transportu, potrafił wyjednać u bolszewików zezwolenie na przyjazd I-ej partji rodzin kolejarzy polskich, ewakuowanych do Moskwy i staje jednocześnie na czele transportu i z transportem tym jedzie przez Orszę do kraju. Będąc posiadaczem willi w Milanówku, bezpośrednio wraca w strony rodzinne (działo się to za okupacji niemieckiej) i myśli o stworzeniu prawnej jednostki samorządowej, poddając inicjatywę wydzielenia się z 2-ch gmin Grodziskiej i Brwinowskiej i wspólnie z szeregiem obywateli, szczególnie pp. Emanuelem Marcusem, znanym przemysłowcem i ś. p. Piotrem Krasnodębskim, zasłużonym artystą malarzem, tworzy znaną w stolicy, piękną i ślicznie zagospodarowaną gminę letniskową Milanówek. Gmina Milanówek jest pierwszą, która poddała myśl stworzenia gminy wiejskiej, nie gminy o prawach miejskich, gminy o charakterze letniskowym ze względu na mały obszar nie mogły się utrzymać, mając kosztowny względnie ustrój administracji miejskiej, i to dało impuls do stworzenia nowej ustawy dla podobnych gmin.

Prezes zarządu Kasy, Prezes zarządu Spółdzielni „Sami Sobie", dla elektryfikacji Milanówka, Przewodniczący Sądu Rozjemczo - Mieszkaniowego, jest całą podstawą gospodarki, sprężyną wszystkiego Józef Goebelt, energiczny, dzielny prezes zarządu, którego żelazna ręka doprowadziła do urzeczywistnienia tak ważnej dziedziny, jak elektryfikacja i upiększenie Milanówka.

GMINA HELENÓW

Skutkiem nieobecności wójta gminy, p. Bonieckiego przyjmuje nas sekretarz gminy p. Feliks Banaś, prezes oddziału Błońskiego pracowników adm. gminy, ur. w r. 1888 we wsi Wygoda, w-ctwa kieleckiego. P. Banaś poświęca się pracy w administracji gminnej, kolejno pracuje w gminie Gnojno, Drugni, Bródno, Młociny, Mokotów i od 1 maja 1912 r. na stanowisku sekretarza gminy Helenów. W r. 1922 kończy I kurs przy wojewódzkim urzędzie dla urzędników adm. gminnej w Warszawie, w 1928-29 r. ukończył studja administracji komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Gmina Helenów liczy 8.500 mieszkańców, mniejszości narodowych prawie niema. Stan sanitarny i zdrowotny znacznie się poprawił.

Szkolnictwo: W gminie jest 5 szkół, z których 3 — 2-klasowe i 3— jednoklasowe, 2 we własnych budynkach.

Gmina ma charakter rolniczo - przemysłowy i częściowo letniskowy.

Majątek gminy: Dom własny murowy, 2 szkoły murowane, plac w Mosznie pod budowę 5 kl. szkoły, w Brwinowie 17.000 mtr. placu. Ogółem majątek gminy wynosi 120.000 zł.

Opieka społeczna: Wybrano 6 opiekunów społecznych gminy, podzielona jest na rejony opiekuńcze.

Inwestycje gminy: W dziedzinie dróg zrobiono dużo, 240 przepustów betonowych, w ubiegłym roku pobudowano most żelazo - betonowy na rzece Zimna Woda, kosztem 7.000 zł. 3 mosty drewniane na większych rzekach, kosztem 1,650 zł. Sprowadzono 700 mtr. kamieni pod budowę drogi Brwinów — Kostajęc i zwieziono 900 mtr. piasku kosztem 22.500 zł., wysadzono 200 drzewek owocowych, w roku obecnym wysadzone zostanie dalsze 200 drzewek owocowych. Prócz szkół prowadzone jest przedszkole, do którego uczęszcza 45 dzieci.

Budżet gminy wynoci 74.357 zł., na szkolnictwo 14.000 zł., opieka społeczna 10.420 zł., administracja 22.000 zł.

GMINA RADZIKÓW

Gmina liczy 11.500 mieszkańców, ma charakter rolniczo - przemysłowy, posiada 2 cukrownie — „Józefów" i „Michałów", fabrykę farb — „Ultramaryna" 2 cegielnie, 3 maszyny motorowe, tartak, przeszło 110 sklepów.

Stan sanitarny i zdrowotny dobry, każde gospodarstwo posiada gnojnie wzorowe i ubikacje.

Szkolnictwo: 4 szkoły gminne 3 — 7 kl., jedną 4 kl., szkołę fabryczną przy cukrowni „Józefów", 7 kl., szkołę prywatną utrzymywaną przez p. Janasza 7 kl., schronisko dla sierot utrzymywane przez ks. Toporskiego, ochronkę w Lesznie, utrzymywaną przez p. Bersona.

Inwestycje: Wybudowano 7 kl. szkołę w Czarnowie odbudowano szkołę w Lesznie, urządzono targowiec w Lesznie według nowoczesnych wymagań, wybrukowano do 10 klm. dróg gminnych, obsadzono drogi gminne drzewami, doprowadzono do należytego stanu drogi gruntowe na przestrzeni 65 klm., nabyto plac pod budowę urzędu gminnego w Błoniu..

Majątek gminy wynosi 350.000 zł.. 5 straży pożarnych ochotniczych, subsydjowanych przez urząd gminny, 3 kółka rolnicze, 4 koła młodzieży wiejskiej, „Strzelec", „Sokół", 2 agencje pocztowe, koło teatralne w Lesznie, oraz organizacje kobiet, Zw. Podoficerów Rezerwy, L. O. P. przy cukrowni Józefów.

Skład Rady Gminnej, która rozumie ogólne bolączki państwa, stanowią pp. Wacław Głowacki, Kozakiewicz Władysław, Gutkowski Jan, Ploch Ignacy, Jesionkiewicz Franciszek, Rybka Juljan, Ismer Stanisław, Sieklicki Jan, Witkowski Andrzej, Łukasik Stanisław, Kwietniak Ludwik, Duralski Stanisław.

Wójtem gminy jest p. Stanisław Kosiński, sekretarzem jest p. Apolinary Baranowski, ur. w r. 1893, kończy szkołę techniczną w Warszawie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w 1914 roku bierze czynny udział w wojnie światowej, w 1918 obejmuje stanowisko sekretarza gminy Radzików. Kończy 6-tygodniowy kurs dla urzędników administracji gminnej w 1915 r.

Na terenie gminy w urzędzie gminnym istnieje od 1926 r. Gminna Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa, zarząd której stanowią: pp. prezes Feliks Górniak, kasjer — Sieklicki Ludwik, członek zarządu — Zawierucha Stanisław, rachmistrz — Apolinary Baranowski. Wkładów: 31.103 zł. 68 gr., pożyczek udzielono: 87.820 zł., kapitał zakładowy: 5.328 zł. 30 gr.



Nowowybudowana siedmioklasowa szkoła w Czernowie (w gminie Radzików)

Photoplat

SKAZANIE FIRMY ZA NIEWYPŁACANIE NALEŻNOŚCI „FLOCIE NARODOWEJ"

Sąd Grodzki (Warszawa, Zielna 26) roztrzygał w obecności p. gen. Zaruskiego i przedstawicieli Biura Komitetu Floty Narodowej sprawę „Floty Narodowej" przeciwko wzbraniającej się płacenia należności za wydrukowane ogłoszenie firmie Centrocement i skazał tę firmę na zapłacenie należności i kosztów sądowych. Analogicznych spraw „Flota Narodowa" wytacza szereg.

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE P. MARJUSZA ZARUSKIEGO

Czasopismo „Flota Narodowa" powstało w r. 1928. Zadaniem czasopisma było propagowanie idei morskiej w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego. Właścicielem pisma było konsorcjum prywatne.

Na mocy specjalnej umowy z sekretarzem Komitetu Floty Narodowej, emerytowanym generałem p. Zaruskim, prywatne czasopismo „Flota Narodowa" uzależniło swój kierunek od polityki p. Zaruskiego, czyli od № 1 do 7/8 włącznie było organem K. Fl. N., poczem rozwiązano tę umowę i stało się wydawnictwem nadal prywatnem, lecz już od p. Zaruskiego niezależnem.

W chwili rozwiązania umowy p. Zaruski zastrzegł jedynie, by z czasopisma usunięto podtytuł: „organ Komitetu Floty Narodowej". Więcej nic.

To uczyniono.

Nadto jednak: nie z obowiązku prawnego, lecz z własnej dobrej woli, by w sferach wszystkich czytelników czasopisma tego bardziej uwypuklić owo oddzielenie się wydawnictwa od Instytucji, w każdym numerze, poczynając od № 7/8 wydatnie ogłaszało czasopismo „Flota Narodowa", że nie jest organem K. Fl. N., jest czasopismem niezależnem, prywatnem.

Również od współpracowników swych wzięliśmy zobowiązania, pozwalające im reprezentować pismo tylko w tem świetle, tych, którzy chcieli inaczej postępować, zawieszaliśmy, lub usuwaliśmy.

Dzięki temu, że wydawca jest człowiekiem materjalnie niezależnym, i dzięki niezwykle heroicznym wysiłkom w sferze administracji (o czem mogą zaopinjować wydawcy innych pism morskich), „Flota Narodowa" ukazywała się coraz regularniej.

P. Zaruski chciał zrazu to czasopismo kupić dla K. Fl. N., później dla siebie, by je wydawać prywatnie, tranzakcja jednak nie doszła do skutku.

Rozwój i niezależność czasopisma od polityki p. Zaruskiego, wprawiła go w stan niezwykłego podniecenia. P. Zaruski stara się zawiesić „Flotę Narodo-

wą" przy pomocy specjalnej korespondencji z firmami oraz przy pomocy zarządzenia Komisarjatu Rządu. Wszelkie wysiłki p. Zaruskiego jednak w tym kierunku są bezowocne.

W okresie, kiedy „Flota Narodowa" była organem K. Fl. N. p. Zaruski z niewiadomych nam powodów nie pozwalał na uwypuklanie działalności osób najbardziej zasłużonych dla sprawy morza polskiego, nie pozwalał naprz. zamieszczać wizerunku p. ministra Kwiatkowskiego, cieszącego się wielkim uznaniem w kraju i zagranicą, którego nawet jego najwięksi wrogowie polityczni muszą uznać za budowniczego Gdyni i naszej marynarki handlowej, ani jego najbliższych współpracowników w tem dziele.

Po ukazaniu się № 12 z portretem p. ministra Kwiatkowskiego, niezadowolenie p. Zaruskiego doszło do punktu kulminacyjnego. Stawiał on nam ultimatum: albo będziemy zniszczeni moralnie i w ten sposób zmuszeni do wyrzeczenia się wydawnictwa, albo odżegnamy się od naszego wydawnictwa dobrowolnie, tertium non datur. P. Zaruski nie żąda od nas odgraniczenia pisma od instytucji, co my sami stale czynimy, lecz zrzeczenia się pisma, które tak bardzo przyczyniło się do popularności Komitetu Floty Narodowej i nie będąc pismem dochodowem, w dalszym ciągu dobru publicznemu służy.

Pan sekretarz Zaruski wie, że aby pismo zniszczyć, trzeba mu poderwać kredyt, dlatego też korzystając z podległego mu aparatu urzędniczego, rozpoczął kampanję.

Posypał się deszcz listów z biur Komitetu Floty Narodowej do firm ogłaszających się w czasopiśmie, oraz urzędnicy osobiście przekonywali firmy o fatalnej pomyłce, jaką zrobiły, dając ogłoszenia do czasopisma „Flota Narodowa".

Tak to się niszczy lekkomyślnie pożyteczną placówkę, popierającą ideę budowy floty narodowej.

Zapytany przez p. Zaruskiego listownie, czy dał ogłoszenie, jako datek na K. Fl. N., wnioskuje: skoro tak dostojna instytucja, jak Komitet Floty Narodowej zapytuje w ten sposób, znaczy, że ogłoszenie może być datkiem, można tedy być tym samym kosztem jeszcze i ofiarodawcą społecznym.

I należy przypuszczać: mimo tego, że czasopismo od chwili swego ukazania się, nigdy żadnych ogłoszeń, jako datków na Komitet Floty Narodowej nie przyjmowało i mimo tego, że powiadamiało w każdym numerze (od № 7/8), że nie jest organem Komitetu Floty Narodowej, oraz mimo tego, że wszelkie ogłoszenia drukowało tylko na mocy handlowych zamówień — niektórzy z kilkuset prawdopodobnie zapytanych firm mogą odpowiedzieć sugerowani, że dali ogłoszenie na Komitet Floty Narodowej.

Tworzenie niezrozumień nie jest rzeczą trudną. Gdybyśmy pragnęli to czynić i postawić kilkuset osobom, dającym datki na K. Fl. N., pytanie odwrotne: czy dali datki, jako datki na K. Fl. N., czy też jako ogłoszenie do „Floty Nar.", niewątpliwie znalazłoby się kilka osób, które chciałyby korzystać z możności zamieszczenia ogłoszeń i odpowiedziałyby, że dały datki z myślą o ogłoszeniu.

Każdy rozumie, że umieszczenie ogłoszenia pociąga za sobą duże koszta, jest to reklama firmy, za co się płaci.

Ta akcja p. sekretarza Zaruskiego, działającego pod osłoną wielkiego autorytetu Komitetu Floty Narodowej, wyrządza pismu trudne do obliczenia narazie, ale znaczne szkody moralne i materjalne, a największe idei.

To też zwróciliśmy się do władz Komitetu Floty Narodowej z prośbą o położenie jej kresu. Czekamy na wynik, wierzymy w dobrą wolę.

(D. c. n.).

GOSPODARCZO-AKTYWNE ZNACZENIE POLSKICH WYTWÓRNI WIN MUSUJĄCYCH

(Uwagi na tle zwiedzenia zakładów Georges Geiling et Cie w Poznaniu

Nie sądźmy, że fabrykacja krajowa jest fabrykacją sztuczną, opartą na kombinacji win krajowych, względnie tak zwanych win owocowych. Nie. Krajowe wytwórnie win musujących opierają się na oryginalnem winie francuskiem — szampańskiem z tą różnicą, że nie sprowadza się wina w butelkach, a tylko w wielkich beczkach, w których znajduje się tak zwane wino spokojne, które, będąc tu na miejscu, poddane zostaje fermentacji naturalnej, bywa następnie odpowiednio pielęgnowane, degorżowane, zestawiane i dostosowane w odcieniach smaku do gustu publiczności zupełnie według metod prowadzonych w francuskich wytwórniach szampana. Tem samem wytwarza się istotnie wino musujące, wyrabiane w kraju.

Przypadek złożył, że zwiedzałem poznańską wytwórnię win pod firmą Georges Geiling, mieszczącą się w znanym poznańskim hotelu „Polonia". A trzeba wiedzieć, że poza poznańską wytwórnią istnieją w Polsce jeszcze dwie w Krakowie, a poza tem po jednej we Lwowie i w Warszawie.

Przedewszystkiem uderza jedno w wytwórni Geilinga: nadzwyczajna czystość i porządek. Wytwórnia sama zajmuje trzy kondygnacje w Hotelu Polonia i to: wysoki parter przeznaczony jest na biuro, niski parter na mycie butelek, etykietowanie i ekspedycje, a sklepy na przerabianie i wytwarzanie oraz na odleżenie wina. Jak wielką jest produkcja Geilinga można wnioskować z tego, że widziałem około 160.000 butelek szampana, czekających na swój wywóz i mających już — co z zadowoleniem zaznaczam — swe pewne przeznaczenie.

Za daleko byłoby, by w krótkiej notatce opisać proces wytwarzania, warto zaznaczyć, że wina przybyłe w beczkach z Francji pewien czas muszą się odleżeć, by następnie zostały na mniejsze beczki przelane, skąd już po fermentacji przechodzą w butelki i stąd po pewnym czasie drogami rozmaitych naturalnych procesów zostają oczyszczone z wszelkich nieczystości, które w procesie fermentacyjnym siłą rzeczy pozostały. Tajemnicą fabryki jest już odpowiednie wytwarzanie odcieni smaku, który fabryka Geiling wytwarza w trzech odcieniach i to: Goût Américain — smaku półwytrawnego, Grands Crûs — smaku półsłodkiego, Extra Dry — smaku wytrawnego. Pono ostatni odcień przeznaczony jest wyłącznie dla znawców. Nie należę do nich i przyznać muszę, że przy próbowaniu mnie najwięcej smakował Goût Américain, dalej stwierdzić muszę, że i dwa dalsze mają charakter wytworny i pełny, to też nie dziw, że w produkcji krajowej win musujących Geiling kroczy na czele wszystkich wytwórni, 60 procent produkcji gospodarczej, zwłaszcza skoro bro, przyczem 30 procent jego sprzedaży rocznej idzie na Gdańsk.

To też nie dziw, że zagadnienie konsumcji krajowej win musujących, jak wogóle win krajowych jest zagadnieniem już nietylko pewnego luksusu gospodarczego, ale poważnej produkcji gospodarczej, zwłaszcza skoro uprzytomnimy sobie, że import szampana, w oryginalnych butelkach z Francji, kosztuje prawie 9 razy więcej, niż taka sama ilość wina spokojnego, sprowadzanego z Francji dla fabrykacji win musujących w kraju.

Tu leży jądro zagadnienia ekonomicznego, które w tym przypadku przeważa na korzyść krajowej wytwórczości, tem bardziej, skoro ta wytwórczość w całej pełni dorównuje francuskiej i — co stwierdzić należy — wywołuje w kołach francuskich żywy podziw i żywe uznanie.

Niewątpliwie wino bezpośrednio w butelkach sprowadzane ma na sobie piętno szampańskie, ma i tę pewną finezję tajemniczości, którą otacza się wytwórczość francuska. Ale pamiętać należy, że wina musujące, wytwarzane w Polsce, również są oryginalnem winem szampańskiem, aczkolwiek w Polsce przerabianem. Kto zna wina niemieckie, a szczególnie przypomina sobie czasy naszej niewoli, ten pamięta, jakim popytem cieszył się w Niemczech szampan oryginalny francuski, przerabiany w Niemczech. Tu szczególnie znaną była marka „Henkel Trocken", tak popularna a przy tem i tania, że nie była ona luksusem ale — co znanem było na stosunki przedwojenne — przeciętnem winem konsumcyjnem, do tego tańszem, niż dobre odleżałe wina węgierskie, mozelskie, lub reńskie.

Tedy i w naszych warunkach uprzedzenie, że tylko wyrób francuski może być dobry, powinien zniknąć a interes krajowy winien popierać wytwórczość krajową i w kierunku win, tem bardziej, że nawet przy przedmiotach o charakterze bardziej luksusowym momenty produkcji krajowej są nie mniej ważkie, niż przy produkcji towarów ogólnej potrzeby.

Te ogólne słowa nasunęły mi się przy zwiedzeniu firmy Georges Geiling et Cie S. A. w Poznaniu, której produkcje są istotnie doskonałe, skoro poza wielkim Złotym Medalem na Wystawie Hotelarskiej - Restauracyjnej, która odbyła się w roku 1927 w Poznaniu, otrzymał Geiling na Powszechnej Wystawie Krajowej obok zwykłego Złotego Medalu jeszcze Państwowy Złoty Medal. Dla ścisłości chciałbym zaznaczyć w końcu, że w dzisiejszym kapitale, który wynosi 262.000 zł. kapitał zagraniczny jest reprezentowany jedynie w 10%.

Prenumerata: rocznie 24 zł.,

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 23, tel. 531-27. Konto w P. K. O. 18.981. Filja „Floty Narodowej" w POZNANIU: Antoni Wysocki, ul. Woźna 13-b. Filja „Floty Narodowej" w KATOWICACH: Wiktor Jagniątkowski, ul. Plebiscytowa 1. Filja „Floty Narodowej" w ŁODZI: Ludwika Wójcikówna,ul. Przejazd 40 m. 4. Filja „Floty Narodowej" w BYDGOSZCZY: Stefan Michalik, Magistrat-Ratusz. Redakcja i administracja czynna jest od godz. 11 do 12 w dni powszednie.

REDAKTOR I WYDAWCA: RADOSŁAW KRAJEWSKI.

„Drukarnia Literacka", Nowy Świat 22. tel. 281-88.